

**RZEŻ WOLI JAKO ELEMENT METODYCZNEJ,
ZAPLANOWANEJ ZAGŁADY MIASTA I LUDNOŚCI
WARSZAWY 1939-1945**

ZAŁĄCZNIK

DOKUMENTY I KORESPONDENCJA

DOK.1 – Pismo do ROPWiM z 2005 roku, w sprawie rozpoczynającej się budowy na placu uświęconym krwią wymordowanych 12 000 mieszkańców Woli

Warszawa, 20.04.2005

APEL O USZANOWANIE PAMIĘCI MĘCZENNIKÓW WOLI

Na warszawskiej Woli jest szczególne miejsce, jest to miejsce, pusty plac, gdzie w sierpniu 1944 roku Niemcy wymordowali i spalili w ciągu kilku dni 12 000 ludzi. Byli to mieszkańcy domów z okolicznych ulic oraz personel i pacjenci szpitala na Płockiej. Miejsce to jest upamiętnione typową, małą, betonową tablicą. Obok stoi krzyż. Teren w otoczeniu tablicy, do niedawna zarosnięty i nieuporządkowany, został właśnie zniwelowany. Miejscami spychacz odsłonił ślady spalenizny, żużla, popiołu co jak sądzę może być śladem kaźni lub też późniejszego „użytkowania” tego terenu, który stanowił zaplecze różnych okolicznych budów. W najbliższym sąsiedztwie wybudowano wiadukt i rondo skrzyżowania ul. Górczewskiej z Prymasa Tysiąclecia oraz wiadukt kolejowy na Górczewskiej.

Zniwelowanie tego terenu rodzi obawy, czy czasem nie przygotowuje się tu nowego placu budowy. Teren ten był by atrakcyjny dla inwestorów, ale mam nadzieję, że jest zablokowany dla inwestycji innych jak pomnik męczeństwa mieszkańców Woli (*). Mam nadzieję, że teren ten jest niwelowany w celu uporządkowania i godnego upamiętnienia. Powinien tu powstać Skwer Pamięci z pomnikiem o odpowiedniej skali i wymowie. Miejsce to jest bardzo eksponowane i na pewno spełniłoby również funkcję edukacyjną (położone przy ulicy Górczewskiej, widoczne z wiaduktu trasy szybkiego ruchu i z przystanku kolejowego). Funkcja edukacyjna tego miejsca jest bardzo ważna. Mieszkałem na Woli przez 15 lat, chodziłem do Szkoły Podstawowej Nr 125, którą od tego miejsca dzieli jedynie tory kolejowe, następnie uczęszczałem do XXIV L.O. na Kole, też niedaleko od tego miejsca i nic w szkołach o tym co się tutaj działo nie mówiono! Współcześni mieszkańcy Woli żyją „na cmentarzu” i często nie wiedzą o tym! Podobnych miejsc na Woli jest więcej, ale tu liczba wymordowanych jest największa, jest to miejsce symboliczne a przy tym najlepiej nadające się na postawienie pomnika.

Pomnik ten musi zapadać w pamięci, powinien nie pozwolić pozostać obojętnym (podobnie jak platforma z krzyżami symbolizująca Pomordowanych Na Wschodzie). Myślę, że najważniejszy by był pomnik realistyczny. On musi „trafiać” do współczesnego człowieka, do młodzieży „oswojonej” z filmowymi scenami przemocy, Pomnik ten powinien nimi wstrząsnąć.

Mam propozycję jak taki pomnik mógłby wyglądać. Postuluję, aby pomnik był wykonany z betonu w postaci bloku, prostopadłościanu pokazującego stos jaki budowali Niemcy w tym miejscu paląc ciała pomordowanych, wykonany w powiększeniu (lub ostatecznie w skali 1 : 1). Na dwu bocznych ścianach byłyby uwidocznione warstwy belek, desek z plotów i dachów, fragmentami mebli, które służyły jako opał – natomiast na dwu przeciwległych ścianach warstwy ciał, a więc wystające stopy, głowy, czy ręce palonych ludzi. Te elementy pomnika powinny być wykonane w postaci odlewów, np. z żeliwa, zatopionych w betonie (trwały monolit). Faktura betonu pomiędzy warstwami (odlewami) powinna być gruboziarnista (beton z grubym żwirem jaki stosowano do budowy bunkrów). Powierzchnia betonu po odlaniu skuta aby nie stanowiła płaszczyzn oraz nie może być śladów szalunków (jeżeli odlewy będą korodowały, zabarwią beton brązowymi zaciekami). Otoczenie pomnika uporządkowane, z brukiem w bezpośrednim jego otoczeniu i z niską zielenią. Wysoka zieleń powinna jedynie zasłaniać budynek biurowy znajdujący się w tle. Tam też miejsca parkingowe.

Sądzę, że taki pomnik nie powinien być kosztowny a poza tym pamięć o historii narodu służy jego przyszłości i nie wolno wszystkiego przeliczać na pieniądze.

Deklaruję wpłatę 1000zł, jeżeli inicjatywa taka zostanie podjęta i wskazane odpowiednie konto.

Woiciech Gardoliński

*) Pomnik, który stoi na ul. Żytniej niedaleko Żelaznej jest niewystarczający i nie wyczerpuje tematu. Poza tym jest mało przekonujący i słabo wyeksponowany. Proponowany przezemnie pomnik mógłby się nazywać Pamięci Zamordowanego Miasta i mógłby w swej symbolice zawierać również elementy przypominające o świadomym zniszczeniu zabytków, pomników kultury, infrastruktury miasta (pałace, pomniki, kamienice, mosty, linia średnicowa z wiaduktami i dworcami).

POZOSTAKO BEZ ODPOWIEDZI

DOK.2.1 - Pismo do ROPWiM Z 05.08.2010, w sprawie objęcia ochroną placu i budynku Górczewska 53 oraz inicjatywy utworzenia Placu Pamięci Miasta Skazanego na Zagładę oraz ekspozycji w zachowanym budynku

Warszawa. 05.08.2010

Do:
Szanowny Pan Sekretarz Andrzej Krzysztof Kunert
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

ul. Wspólna 2
00-926 Warszawa
rada@radaopwim.gov.pl

dotyczy: nie oznakowane miejsce kaźni 5 sierpnia 1944 na Woli

Szanowni Państwo

Zwracam się do Państwa w imieniu pana Czesława Adamusika, świadka i uczestnika wydarzeń z 5-tego sierpnia 1944-tego roku na warszawskiej Woli, w niezmiernie ważnej sprawie. Postulujemy o objęcie ochroną przez RPWiM oraz IPN, zachowanego do dzisiaj, niezabudowanego placu koło wiaduktu kolejowego oraz ceglanego budynku, przy ulicy Górczewskiej, naprzeciw miejsca mordu 12-ty tysięcy mieszkańców okolicznych domów oraz pacjentów i personelu Szpitala Wolskiego, znajdującego się pod adresem Górczewska 32. Miejsce to zostało kilka lat temu sprofanowane wybudowaniem tu salonu samochodowego (w trakcie budowy uwidocznił, niedokładnie zebrane po wojnie, popioły – znalezione w nich przepalony, zardzewiały klucz, może potwierdzać ślady kaźni z roku 1944).

W sprawie zabezpieczenia i godnego upamiętnienia miejsca kaźni prowadzona była korespondencja ze ś.p. Andrzejem Przewoźnikiem przez Stowarzyszenie Blogmedia24.pl. Ostatnie pismo z ROPWiM z dnia 1 marca 2010 r. znak R-IV/16-7/AS/5208/2010.

Miejsce o którego ochronę my zabiegamy, jest obecnie ogrodzonym, utwardzonym placem, użytkowanym przez Skład Celny Polski Tytoń S.A. – adres Górczewska 53. W sierpniu 1944-tego roku było to nie ogrodzone kartoflisko, na którym również dokonywano mordów ludności cywilnej. Pan Czesław Adamusik – mający wówczas 13 lat, wraz ze swoją matką, byli ofiarami tych wydarzeń. Pan Czesław przetrwał, nocą wydostał się spośród trupów i dzięki jego relacji możemy dowiedzieć się jak to wtedy wyglądało. Jego relację udało mi się utrwalić na filmie, który chętnie Państwu udostępnię. Jest też dostępny pod adresem: <http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiadek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/>

Archiwum Historii Mówionej oraz Muzeum Powstania Warszawskiego utrwaliły zapis dźwiękowy z relacji pana Adamusika.

Wartość tego miejsca oraz jego znaczenie jako Świadka Historii oraz Miejsce Pamięci jest szczególnie oraz wielopłaszczyznowa:

1. Autentyczność historyczna potwierdzona relacją pana Adamusika oraz w wielu innych relacjach- pod brukiem mogą być jeszcze ślady popiołu po spalonych tu ofiarach (w styczniu 1945 pan Adamusik widział tu 3 sterty popiołów) oraz w piśmie Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 5 lutego 2010 r. znak IP 1/10 o prowadzeniu dochodzenia objętego przedmiotem śledztwa o sygnaturze S20/10/Zn.

2. Autentyczność topografii miejsca – plac, tak jak wtedy ograniczony jest od północy ulicą Górczewską, od wschodu nasypem kolejowym, od południa ogrodzeniem (wtedy był mur) a od zachodu ślepa ścianą budynku – ten budynek (świadek tych mordów) stoi do dzisiaj

3. Ceglany budynek ograniczający ten plac, nosi na sobie jeszcze ślady płomieni (charakterystycznie odpadły i przebarwiony tynk), co może być śladem płomieni stosu całopalnego ! – bezwzględnie należy to zbadać i zachować !

4. W sąsiedztwie tego placu znajdowała się Hala Warsztatów Kolejowych, gdzie przetrzymywano wypędzoną ludność, a następnie przez ten plac prowadzono grupami na rozstrzelanie, którego dokonywano po obu stronach ulicy Górczewskiej (też na tym placu)

5. Wartość edukacyjna tego miejsca – dobrze wyeksponowane, widoczne doskonale z ulicy Górczewskiej oraz z wiaduktu Al. Prymasa Tysiąclecia oraz z okien pociągów, powinno być w przyszłości zagospodarowane jako Plac Pamięci Męczeństwa Woli (a może szerzej – Miasta Skazanego na Zagładę). W zachowanym budynku może się znaleźć ekspozycja temu poświęcona. Miejsce to wraz z ekspozycją powinno być w programie wycieczek szkolnych.

Mogę przedstawić Państwu koncepcję, propozycję architektoniczną, jak można by w przyszłości zagospodarować Ten Plac, uwzględniając wszystkie wymienione powyżej aspekty.

Ponieważ teren ten może być atrakcyjny dla inwestycji komercyjnych, zabiegamy o podjęcie jak najpilniejszych działań. Zaniedbanie takich działań wobec podobnego placu po drugiej stronie ulicy, spowodowało jego zabudowę oraz profanację. Uniemożliwia też godne celebrowanie Uroczystości Rocznicy 5-tego sierpnia oraz należyte utrwalenie tej niewyobrażalnej tragedii w pamięci mieszkańców i gości odwiedzających Warszawę. ZAMORDOWANYM TU LUDZIOM, ODBIERAJĄC ŻYCIE, ZABRANO RÓWNIEŻ TOŻSAMOŚĆ. Nigdy (poza nielicznymi) nie poznamy ich nazwisk. Nie możemy pozostać obojętni i pozwolić na ostateczne wymazanie ich z naszej pamięci.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

ul. Piłsudskiego 7
[redacted]
tel. kontaktowy 0 22 421 0 79

Wojciech Gardoliński

Czesław Adamusik

ul. Polowa 2A, m. 42
[redacted]
tel. kontaktowy 0 22 659 44 28

Adamusik

Do wiadomości:

Instytut Pamięi Narodowej

Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Naczelnik Wydziału prok. Marek Sosnowski

Pl. Krasińskich 2/4/6

00-207 Warszawa

W załączeniu: - aktualne zdjęcia placu

DOK.2.2 - Pismo do ROPWiM z 11.08.2010, w sprawie objęcia ochroną placu i budynku Górczewska 53 oraz inicjatywy utworzenia Placu Pamięci Miasta Skazanego na Zagładę oraz ekspozycji w zachowanym budynku

Warszawa. 11..08.2010

Do:

Szanowny Pan Sekretarz Andrzej Krzysztof Kunert
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Szanowny Panie

W dniu 06.08.2010 przesłałem Panu oraz „do wiadomości” jak wymienione poniżej, pocztą elektroniczną, niniejsze pismo wraz z załącznikami:

Zwracam się do Państwa w imieniu własnym oraz pana Czesława Adamusika, świadka i uczestnika ego sierpnia 1944-tego roku na warszawskiej Woli, w niezmiernie ważnej sprawie. Postulujemy o objęcie ochroną przez RPWiM oraz IPN, zachowanego do dzisiaj, niezabudowanego placu oraz ceglanoego budynku. W sierpniu 1944-tego roku było to nie ogrodzone kartoflisko, na którym dokonywano mordów ludności cywilnej. Pan Czesław Adamusik – mający wówczas 13 lat, wraz ze swoją matką, byli ofiarami tych wydarzeń. Pan Czesław przetrwał, nocą wydostał się spomiędzy trupów i dzięki jego relacji możemy dowiedzieć się jak to wtedy wyglądało. Jego relację udało mi się utrwalić na filmie, który chętnie Państwu udostępnię. Jest też dostępny pod adresem:

<http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiadek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/>

Ceglany budynek o którego ochronę zabiegamy, jedyny ocalały a typowy dla przedwojennej zabudowy tej okolicy, był świadkiem mordów cywilnej ludności Woli w sierpniu 44. Nosi prawdopodobnie na sobie jeszcze ślady płomieni (charakterystycznie odpady i przebarwiony tynk), co może być śladem płomieni stosu całopalnego! – bezwzględnie należy to zbadać i zachować! Nie ma już takich autentycznych murów (zdjęcia lotnicze z roku 1944 potwierdzają autentyczność tego budynku). Zachowany plac wraz z tym budynkiem, po odpowiednim zagospodarowaniu, może służyć jako Plac Pamięci Miasta Skazanego na Zagładę. W zachowanym budynku może się znaleźć ekspozycja temu poświęcona. Miejsce to wraz z ekspozycją powinno być w programie wycieczek szkolnych.

Chętnie mogę przedstawić Państwu koncepcję - propozycję architektoniczną, jak można by w przyszłości zagospodarować Ten Plac (mam gotowy projekt koncepcyjny, rysunki, opis projektu, symboliki oraz wizualizacje).

Nasz wniosek, z opisem topografii miejsca zbrodni, obszernym uzasadnieniem oraz zdjęciami stanu obecnego, przesyłam w załączeniu.

Sprawa jest pilna, zaniedbanie może doprowadzić do zabudowy niegodnej Tego Miejsca, podobnie jak stało się w sąsiedztwie tego placu, gdzie w roku 2005-tym wybudowano salon samochodowy, wywożąc na zwałkę ziemię z wykopów uświęconą krwią pomordowanych, razem z pozostałością niedokładnie zebranych w 46-tym roku popiołów (znalazłem wtedy w tym popiele zardzewiały, przepalony klucz od mieszkania - pamiątkę po jednej z ofiar)

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

W zał.:

- wniosek o objęcie ochroną miejsca kaźni
- aktualne zdjęcia wykonane na tym placu podczas rejestracji relacji świadka
- płyta z filmową relacją pana Czesława Adamusika zarejestrowana na miejscu zbrodni

Do wiadomości:

1. Instytut Pamięci Narodowej, Główna Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Naczelnik Wydziału prok. Marek Sosnowski, Pl. Krasińskich 2/4/6, 00-207 Warszawa, sekretariat.ipn@ipn.gov.pl
2. Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Starszy Radca Maciej Szcząska-Wójcik, m.szczaska@brpo.gov.pl

DOK.2.3. - Pismo z ROPWiM – odpowiedź na pismo z 11.08.2010 w sprawie ochrony placu i budynku Górczewska 53 oraz utworzenia Placu Pamięci Miasta Skazanego na Zagładę z ekspozycją w zachowanym budynku

**RADA OCHRONY
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

R-IV/322/AS/4073/2010

Warszawa, dn. 26 listopada 2010 r.

Pan
Wojciech Gardoliński



Szanowny Panie,

W odpowiedzi na pismo w sprawie objęcia ochroną placu i budynku przy ul. Górczewskiej 53 uprzejmie informuję, że Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa nie ma możliwości prawnych dla podjęcia tego typu działań. Właściwym adresatem tego wniosku powinny być władze samorządowe, które mogą zapewnić ochronę prawną nieruchomości na podstawie stosownego zapisu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego. Inną formą zabezpieczenia nieruchomości jest wystąpienie do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o wpisanie obiektu do rejestru zabytków. Brak regulacji prawnych w rodzaju ustawy o miejscach pamięci narodowej, która niestety nadal znajduje się w fazie projektu, powoduje, iż możliwości formalno-prawnych działań ze strony Rady OPWiM są ograniczone.

Jednocześnie pragnę Pana poinformować, że kwestia godnego upamiętnienia 12 tysięcy ofiar niemieckiej zbrodni z 5 sierpnia 1944 r. jest przez Radę OPWiM traktowana priorytetowo i władze dzielnicy Wola uzyskają wszelkie możliwe wsparcie w realizacji tej inicjatywy. Zgodnie z planami inwestycyjnymi na rok 2011, przy ul. Górczewskiej 32 wzniesiony zostanie pomnik poświęcony zamordowanym mieszkańcom Woli. Podzielając Pańskie spostrzeżenie, iż w wyniku masowego mordu jego ofiary utraciły także tożsamość, Rada OPWiM będzie szczególnie zabiegała o umieszczenie na upamiętnieniu wszystkich nazwisk zamordowanych, jakie uda się ustalić. W opinii Rady OPWiM pomnik przy ul. Górczewskiej 32 powinien być głównym obiektem poświęconym pamięci wszystkich mieszkańców Woli zamordowanych przy ul. Górczewskiej w rejonie wiaduktu kolejowego 5 sierpnia 1944 r.

Z poważaniem

NACZELNIK
Wydziału Krajowego

Adam Siwek

00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2, tel. 628-45-04, fax 628-03-75, 628-35-82
e-mail: rada@radaopwim.gov.pl <http://www.radaopwim.gov.pl>

DOK.2.4 - Pismo do ROPWiM w sprawie braku zainteresowania Upamiętnieniem Zagłady Miasta, nie podjęcia działań dla ochrony placu i budynku oraz w sprawie konieczności nadzoru archeologicznego podczas realizacji pomnika, którego projekt zaprezentowano w "Kurierze Wolskim" Nr 68/369 z 2.12.2010

Sent: Thursday, December 16, 2010 2:42 AM

Subject: nieoznakowane miejsce kaźni Górczewska 53 oraz 32 nowy pomnik

Szanowny Pan Naczelnik Adam Siwek

Dostałem Pana odpowiedź (w załączeniu) z Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na mój i pana Czesława Adamusika wniosek (z dnia 5.08.2010 w załączeniu), o objęcie ochroną placu Górczewska 53.

Niestety, jak rozumiem, odpowiedź jest niepomyślna - ROPWiM nie wystąpi o ochronę ani o upamiętnienie tego miejsca ani opisanego budynku, nie zaleci też ochrony władzom dzielnicy, nie wnioskuję też o zbadanie tego miejsca ani przesłuchanie świadków - jak zrozumiałem, **nie macie Państwo możliwości prawnych dla ochrony pamięci miejsc męczeństwa. Miejsce to pozostanie nieoznaczone i zapomniane pomimo** dowodów, że zamordowano tu i spalono obok ściany istniejącego nadal budynku, co najmniej 200 osób (ściana to nosi jeszcze prawdopodobnie ślad ognia - charakterystycznie odpadnięty tynk).

Pewnie dlatego też nie dostałem odpowiedzi w roku 2005-tym na moją interwencję w ROPWiM, kiedy zaczęto prace niwelacyjne pod budowę salonu samochodowego na przeciw tego miejsca, po drugiej stronie ulicy, w miejscu kaźni Górczewska 32, a w warstwie odkrytych wtedy popiołów znalazłem przepalony, zardzewiały klucz od zamka do drzwi. Tam, wtedy ślady mordu 12-ty tysięcy ludzi sprofanowano wywożąc wszystko na zwalnię. Władze na to pozwoliły, zlekceważyły społeczne protesty (prof. Zielińskiego, pana Grączewskiego, moje i być może też innych) depcząc pamięć i prochy narodu, któremu mają służyć i z którym powinny się identyfikować. Teraz, próbą zadośćuczynienia pamięci ofiar będzie budowa pomnika przed postawionym tu salonem samochodowym. Wybrano pomnik godny tego miejsca. Stanie on na skrawku trawnika, jaki pozostał pomiędzy ulicą a "nielegalnym" parkingiem salonu, w otoczeniu stojącego tu krzyża. Ponieważ w tym rozdeptanym trawniku, widać nadal na powierzchni ślady gruzu oraz nadtopione w ogniu szkieleta (podczas uroczystości w dniu 5.08.2010 podniosłem tu z ziemi takie szkieleta) - wnioskuję o podjęcie odpowiednich działań, dla zapewnienia jakiejś formy nadzoru archeologicznego podczas planowanych tu prac budowlanych, tj. wykopów pod fundamenty ścian pomnika oraz pod nasadzenia roślinności. W załączeniu zdjęcia projektu i opis aranżacji z "Kuriera Wolskiego" Nr 68/369 z 2.12.2010. **Nadzór archeologa jest konieczny, ponieważ mogą tam być jeszcze warstwy popiołu, klucze, sprzączki, monety, pociski, itp. ślady mordu** - ten trawnik prawdopodobnie nie był podczas budowy głęboko naruszany, może nie był niwelowany (?), a jednocześnie znajdował się w obrębie jednego z podwórek na którym dokonywano mordów. Dowodzi tego zdjęcie lotnicze z roku 1944, na którym widać to podwórko a na nim drzewo, oraz zdjęcie z wiaduktu zrobione w roku 1945-tym. Jak wykazał w swoim opracowaniu z roku 2010, poświęconym temu miejscu, pan Maciej Grączewski - drzewo to przetrwało zagładę ludności, której było świadkiem, a następnie zagładę okolicznych zabudowań i do niedawna rosło obok innych właśnie tu, przy krzyżu z prawej jego strony (uśmieciła je być może właśnie budowa parkingu - bezprawna, bo bez wymaganych pozwoleń i na cudzym terenie).

Natomiast w sprawie ochrony Miejsca Kaźni Górczewska 53 oraz zachowanego tu budynku pozostają zatem działania obywatelskie, które może jednak, przy dobrej woli władz, zapobiegają tym razem profanacji tego, bardzo znaczącego w historii Woli miejsca. Na podstawie kompilacji zdjęć lotniczych z roku 1944 i 1945 oraz zdjęć satelitarnych zawartych w opracowaniu pana Macieja Grączewskiego z roku 2010 (fot.12), można stwierdzić, że na tym obecnie wybrukowanym, ogrodzonym placu, który ogranicza nasyp kolejowy i ślepa ściana przedwojennego budynku, w pewnej jego części (w głębi) znajdowała się słynna Hala Warsztatów Kolejowych w której mordowano i przetrzymywano mordowaną ludność. Ślepa ściana stojącego tu budynku, stykała się na pewnej długości z tą Halą.- wydaje się, że zachowały się ceglane pilastry a na nich relikty stalowych konstrukcji mocujących kiedyś drewniane dźwigary dachu hali (widoczne na załączonym zdjęciu). Bliższa ulicy część placu, w roku 1944-tym była kartofliskiem (częściowo rozkopanym przy poszerzaniu ulicy Górczewskiej), na którym też mordowano i palono ludzi w sierpniu 1944 (relacja pana Czesława Adamusika i innych). Plac ten oraz zachowany budynek powinny służyć pamięci i edukacji. Charakter tego miejsca, uświęconego krwią i prochami tu pomordowanych (co uzasadniałem w załączonym wniosku z 05 08 2010) historia jego otoczenia i historia oraz sąsiedztwo Pomnika Pamięci "12 Tysięcy", a także dostępność i wyeksponowanie tego miejsca, skłania do realizacji tu **Miejsca Pamięci Zagłady Miasta, Wypędzonych i Wymordowanych Jego Mieszkańców.** Warszawa jako jedyne tak bestialsko i tragicznie doświadczone miasto na pewno na to zasługuje. Podobnie zachowania wymaga pamięć jej wymordowanych mieszkańców, którym odebrano nawet tożsamość bezimiennie ich mordując. Pozostali zostali ograbieni z całego dobytku, pamiątek i dorobku pokoleń oraz wypędzeni z miasta i wywiezieni - wielu z nich straciło też życie w niemieckich obozach, wielu nie wróciło już nigdy. Tego nie wolno zapomnieć - musi być miejsce i ekspozycja (np. w tym zachowanym budynku) poświęcona pamięci tej niespotykanej w wdziejach Europy a jednocześnie nie znanej Europejczykom oraz młodym Polakom tragedii.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

(-----)

do wiadomości:

1. Rzecznik Praw Obywatelskich
Prof. Irena Lipowicz
2. Instytut Pamięci Narodowej
Prokurator Jolanta Chankowska
3. pan Maciej Grączewski
4. pan Czesław Adamusik
5. Stowarzyszenie Blogmedia24
6. Muzeum Powstania Warszawskiego

DOK.3 - E-mail do IPN z informacją o nieoznakowanym Placu Mordów Górczewska 53 i śladach po Zagładzie Miasta i Mieszkańców

Wojciech Gardoliński

Od: Wojciech Gardoliński <wgardolinski@gmail.com>
Wysłano: 7 sierpnia 2012 00:54
Do: rafal.pekala@ipn.gov.pl
DW: Maryla; Wiktor Kobylinski; anna.stankiewicz1@gmail.com; Mariusz; stanislawkic@wp.pl; Maciej Grączewski; emlozniak@yahoo.pl; astrowiktor@gmail.com
Temat: MIEJSCE PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW
Załączniki: Kopia 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 067.jpg; aktualny widok PLACU - Górczewska przy wiadukcie 003.jpg; prawdopodobny ślad konstrukcji hali.jpg.jpg; zachowany budynek ze śladem płomieni oraz hali - Górczewska przy wiadukcie 088.jpg; klucz.jpg

Witam Pana

Spotkaliśmy się przy Krzyżu i przekazałem Panu projekt koncepcyjny Upamiętnienia Zagłady Miasta i Jego Mieszkańców na pustym placu, przy Górczewskiej, na przeciw Krzyża przy wiadukcie

W załączeniu przesyłam aktualne zdjęcia tego nieoznakowanego placu przy ul. Górczewskiej 53 na przeciw salonu, gdzie też mordowano ludzi w sierpniu 1944 (na kartoflisku i w Hali). Przesyłam też zdjęcie ściany przedwojennego budynku, który jako jedyny zachowany obiekt (poza filarem wiaduktu) był świadkiem mordów. Widoczne na ścianie ślady oddziaływania płomieni (charakterystycznie odpadły tynk) mogą być śladem stosu, na którym palono w tym miejscu również, ciała pomordowanych (relacja pana Czesława Adamusika) lub palącej się Hali. Widoczne są też ślady tej Hali Warsztatów Kolejowych, której dach opierał się o tą ścianę Górczewskiej, która wtedy była wąska). Widać też na jednym ze zdjęć, ceglany wspornik drewnianej (prawdopodobnie) konstrukcji dachu hali i okucie stalowe, do którego mocowano te dźwigary dachowe.

Koncepcję upamiętnienia tego nieoznakowanego obecnie miejsca zbrodni Górczewska 53, jako MIEJSKA PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW opracowałem dwa lata temu, aby wskazać, że jest jakiś pomysł na zagospodarowanie tego placu, że warto to miejsce chronić przed profanacją - nie roszczę sobie żadnych praw. Niech będzie kiedyś konkurs - niech projekt zrobią fachowcy. Tam jest miejsce na godny, odpowiedni znak pamięci, na celebrację uroczystości, na zadumę w spokoju bez reklam Nissana w tle, tam nikt nie będzie przeszkadzał w uroczystościach (tak jak rowerzyści w niedzielę przy salonie). Jest też historyczny budynek, w którym można urządzić ekspozycję, jest też miejsce na parking przed tym budynkiem. Pomysł ten nie stoi w sprzeczności z projektem pomnika przy krzyżu - przeciwnie, powstałaby wspólna całość Upamiętniająca Zagładę Miasta (całego) w sąsiedztwie miejsca gdzie nastąpiła kulminacja zbrodni - planowany przy krzyżu pomnik ze ścianami zasłaniającymi salon jest koniecznym uzupełnieniem całości (realizowanym jako pierwszy etap całości). Tak należałoby to postrzegać.

Chętnie mogę zaprezentować ten pomysł i wszystkie argumenty. Szukam, kogo by można włączyć w działania, które może przełamać mur obojętności i które mają zapobiec ZAPOMNIENIU, a może raczej mają POWIADOMIĆ ŚWIAT (w tym Polaków i Niemców) o tych tysiącach bezimiennych ofiar oraz o zagładzie naszego miasta.

Na portalu <http://wola44.wordpress.com/> można znaleźć relacje filmowane i pisane oraz działania "ludzi dobrej woli" w tym temacie. Film można też "ściągnąć" pod adresem : <http://blogmedia24.pl/node/24431> (dwie płyty z relacjami przekazałem Panu wczoraj przy Krzyżu).

Przesyłam też zdjęcie zardzewiałego klucza. To jest TEN KLUCZ - ten klucz, który widać na załączonym zdjęciu jest RELIKWIĄ. Przypomnę, że klucz ten znalazłem w roku 2005-tym, na placu mordów na ul. Górczewskiej 32, chodząc po odkrytej przez spychacz warstwie ziemi (jak się potem okazało, szykujący budowę salonu samochodowego). Zostały wtedy odsoniote ślady spalenizny (popiół, żużel itp), w których znalazłem właśnie TEN KLUCZ (wtedy też protestowałem, przeciwko naruszaniu tego miejsca, ale niestety nieskutecznie - powstał salon i nawet nie zbadano archeologicznie tych śladów popiołu, który tu zalegał - a przypomnę, że popioły po spalonych tu ludziach rozwiewał wiatr po okolicy przez całe dwa lata do sierpnia 1946-tego roku. Na pewno nie zebrano ich dokładnie).

Klucz ten leży na okruchu skały - żona tak go położyła aby się nie zawieruszył (leży w gablocie między bibelotami).... , i czy Pan też to widzi..... jest to chyba przejmujący, symboliczny POMNIK. Może bardziej do zaakceptowania przez Tych, którym Symboliczny Stos (jaki proponowałem w 2005-tym roku) wydaje się zbyt dosłowny i zbyt martyrologiczny. Taki klucz, jego kopia, wykonany w odpowiednio dużej skali ma w sobie wieloraką symbolikę. Po zamordowanych i spalonych ludziach zostały w popiele, jak wiemy, tylko klucze i sprzączki od pasków, może też monety. Klucz taki symbolizuje utraconą tożsamość - nic o tych ludziach nie wiemy - utracili życie jezimiennie - odebrano im prawo do imiennego grobu. Z kolei Ci, jak pan Adamusik czy pan Kicman, którzy byli wypędzeni, rozstrzeliwani ale się uratowali, lub ocaleli po wstrzymaniu mordów - często, jako jedyną pamiątkę z ich spalonego domu rodzinnego i dorobku całych pokoleń - mieli tylko KLUCZ w kieszeni - klucz do nie istniejącego już, spalonego domu.

W sytuacji, kiedy przegrywamy z Niemcami walkę o pamięć, kiedy Żydzi widzą w Warszawie tylko Umslagplatz i Holokaust, kiedy Bundestag uchwalił "Dzień 5 sierpnia Dniem Pamięci Wypędzonych" (Niemców oczywiście) bez protestu ze strony Polski (ja próbowałem protestować ale jak się okazało nieskutecznie), uważam, że jest to sprawa pilna, której nie można zaniedbać. Nie wolno pozwolić, aby teraz, z kolei na tym placu uświęconym krwią Polaków stanął np. McDonald's. Nie bądźmy barbarzyńcami, ale przecież nawet oni szanowali miejsca pochówku swych zmarłych - to chyba było wyznacznikiem początku dziejów ludzkości.

Z poważaniem

mgr inż. Wojciech Gardoliński

POZOSTAŁO BEZ ODPOWIEDZI

Informacja programu ESET Smart Security, wersja bazy sygnatur wirusów 7361 (20120806)

Wiadomość została sprawdzona przez program ESET Smart Security.

<http://www.eset.pl> lub <http://www.eset.com>

DOK.4 - Kolejny wniosek do UD-Wola, o objęcie ochroną placu i budynków pod adresem Górczewska 53

Warszawa, 12.07.2012

Wniosek o objęcie ochroną placu i budynków, które są świadkiem i miejscem zbrodni z sierpnia 1944, zlokalizowane przy wiadukcie kolejowym po południowej stronie ulicy Górczewskiej – pod adresem Górczewska 53

1. Lokalizacja i opis obiektów – ul. Górczewska 53

Ogrodzony i utwardzony plac koło wiaduktu kolejowego, z dwoma budynkami przy skrzyżowaniu ul. Górczewskiej i Prymasa Tysiąclecia, użytkowany przez Skład Celny Polski Tytoń S.A. . Budynki są nieduże jednopiętrowe, ceglane, częściowo otynkowane i częściowo prowizorycznie ocieplone z zewnątrz (zdjęcia w załączeniu).

2. Stan techniczny dobry – aktualnie użytkowane jako pomieszczenia biurowe

3. Wartość historyczna

- architektura typowa dla peryferii przemysłowej Woli, dla budynków raczej nieprodukcyjnych (np. zaplecze, magazyny, biura, mieszkania)
- pamiątka historyczna o najwyższym wymiarze,

4. Proponowane docelowe wykorzystanie – budynki lub jeden z nich (po adaptacji i konserwacji) jako ekspozycja pamiątek i prezentacja zagłady miasta i jego mieszkańców. Byłyby tam dokumenty, plany i mapy, zdjęcia, pamiątki, eksponaty wydobyte z gruzów, relacje spisane i mówione odtwarzane na ekranach monitorów, itp. Plac można zagospodarować jako Miejsce Pamięci Zagłady Miasta (społeczny projekt w załączeniu)

5. Historia tego miejsca

W Warszawie na Woli, w pierwszych dniach sierpnia 1944-tego roku, hitlerowcy rozpoczęli realizację rozkazu Hitlera, wymordowania wszystkich mieszkańców Warszawy i zburzenia miasta. Na Woli, przez kilka kolejnych dni wymordowali ponad 50 tysięcy mieszkańców. Jak pisał w dniu 16.02.2010 Prezes IPN Janusz Kurtyka do RPO Janusza Kochanowskiego „*podczas Powstania zginęła blisko 1/3 mieszkańców lewobrzeżnej, a więc objętej walkami powstańczymi, Warszawy. (...) W przytłaczającej większości ludzie ci, bez względu na wiek i płeć, zostali bestialsko zamordowani ...*”. Najwięcej osób zamordowano przy wiadukcie kolejowym na ulicy Górczewskiej, po obu jej stronach .

Po północnej stronie ulicy, na terenie posesji Górczewska 32 (od paru lat stoi tam salon samochodowy), zgładzono około 12 tysięcy mieszkańców oraz personel i pacjentów ze szpitala na Płockiej. Następnie ciała ofiar spalono.

Natomiast tu po południowej stronie ulicy, wówczas to było kartoflisko (obecnie ogrodzony plac Górczewska 53) – zabito, a następnie spalono co najmniej kilkaset osób. Tu też, częściowo na tym placu, była słynna hala fabryczna, w której gromadzono wypędzonych przed rozstrzelaniem. Szereg analiz wskazuje na to, że hala ta opierała się jednym bokiem o ścianę zachowanego do dzisiaj budynku, który jest fragmentem dłuższego ciągu budynków (w załączeniu opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru, a w nim lotnicze dokumenty fotograficzne i analizy).

Wschodnia, częściowo otynkowana ściana tego budynku nosi wyraźne ślady ognia. Może to być ślad ognia z palonych ciał lub późniejszego pożaru – niezależnie od tego, ślad ten też powinien być utrwalony i zachowany, ponieważ tak wielki płomień tu płonął – w sąsiedztwie tego budynku spalono 12 000 osób – ślad ten ma wymiar symbolu.

Wydarzenia, jakie tu się rozegrały są znane z relacji świadków, którym jako nielicznym, udało się przeżyć. Jest również bardzo dokładna, udokumentowana relacja, z przebiegu mordów, jakie się odbywały, przy ścianie tego budynku (link do strony z relacją w wykazie załączników).

6. Uzasadnienie wniosku

Jest to wyjątkowe miejsce i obiekt na mapie Warszawy, które jest autentyczną pamiątką po tak wielkiej zbrodni – nie ma drugiego miejsca w mieście, gdzie zgładzono tylu ludzi. Ich krew wsiąkła w tą ziemię a ich prochy leżały tu przez całe dwa lata (do sierpnia 1946). Pod kostką Bauma którą utwardzono ten plac na pewno zachowały się jeszcze ślady popiołu oraz pamiątki materialne po zamordowanych i spalonych tu ludziach (monety, sprzączki, klucze itp. – ja sam znalazłem w popiele spalony klucz gdy robiono wykopy pod salon samochodowy Górczewska 32 w roku 2005-tym). Ściany stojącego tu budynku były świadkiem tych wydarzeń a być może osmalił je też płomień palonych tu ciał (może to wykazać odpowiednia ekspertyza)

Znacząca wartość edukacyjna tego miejsca (dobrze wyeksponowane, widoczne doskonale z ulicy Górczewskiej oraz z wiaduktu Al. Prymasa Tysiąclecia oraz z okien pociągów), powinno być w przyszłości zagospodarowane jako Plac Pamięci. Zachowanie tego miejsca (ochrona przed rozebraniem budynku i zabudową placu), pozwoli na zorganizowanie tu MIEJSCA PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA, WYPĘDZENIA I WYMORDOWANIA JEGO MIESZKAŃCÓW. Mamy obowiązek godnie upamiętnić te tragiczne wydarzenia, które rozgrywały się nie tylko tu po obu stronach ulicy, ale też w całej Warszawie.

Celowa zagłada wielkiego, milionowego miasta w środku Europy, ograbienie, wymordowanie lub wypędzenie wszystkich jego mieszkańców. Systematyczny wielomiesięczny demontaż i niszczenie jego infrastruktury, pamiątek historycznych, przemysłu i zasobów mieszkaniowych przy braku przeciwdziałań ze strony sojuszników wymaga upamiętnienia i przypomnienia dzisiejszym mieszkańcom Warszawy i Polski ale także Europy, która zapomina, że Polacy byli ofiarami II-giej wojny. Dzień 5-ty sierpnia w którym rozpoczęto mordy i wypędzenia mieszkańców Warszawy, Niemcy ogłosili w roku 2011-tym, uchwałą Bundestagu, jako Dzień Pamięci Wypędzonych... bo, kojarzą tą datę z datą uchwalenia w latach pięćdziesiątych statutu swojego Związku Wypędzonych – czy nie czas przypomnieć co to za data – kto naprawdę był bestialsko wypędzany podczas tej wojny, kogo mordowano i kto jest ofiarą.

Ponieważ teren ten może być atrakcyjny dla inwestycji komercyjnych, zabiegamy o podjęcie jak najpilniejszych działań. Zaniedbanie takich działań wobec podobnego placu po drugiej stronie ulicy, spowodowało jego zabudowę oraz profanację. Uniemożliwia też godne celebrowanie Uroczystości Rocznicowych 5-tego sierpnia oraz należyte utrwalenie tej niewyobrażalnej tragedii w pamięci mieszkańców i gości odwiedzających Warszawę. ZAMORDOWANYM TU LUDZIOM, ODBIERAJĄC ŻYCIE, ZABRANO RÓWNIEŻ TOŻSAMOŚĆ. Nigdy (poza nielicznymi) nie poznamy ich nazwisk. Nie możemy pozostać obojętni i pozwolić na ostateczne wymazanie ich z naszej pamięci.

Wnioskodawcy:

Wojciech Gardoliński

(-----)

Czesław Adamusik

(-----)

W zał.:

- aktualne zdjęcia tego placu
- opracowanie Macieja Grączewskiego dotyczące tego obszaru
- społeczny projekt zagospodarowania tego miejsca (rysunki, opis i wizualizacja)
- relacja Czesława Adamusika, świadka który przeżył mordy na placu Górczewska 53, dostępna pod adresem: <http://wola44.wordpress.com/2010/01/31/wola-44-cz-1-8-czeslaw-adamusik-swiatek-zbrodni-relacjonuje-dokument-filmowy/> Jego zeznania utrwały też Archiwum Historii Mówionej, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz IPN.

DOK.5.1 - Pismo Wojciecha Gardolińskiego do min. M.Gawin MKiDN w sprawie Placu Pamięci Zagłady Miasta i Ludności, Ekspozycji Muzealnej i ochrony miejsca mordów Górczewska 53 (relikty „SZOPY”) oraz w sprawie polityki historycznej

wysłane pocztą

Warszawa, 25.07.2016

Mgr inż. Wojciech Gardoliński

a

Szanowna Pani Minister Magdalena Gawin

MINISTERSTWO KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Szanowna Pani, Szanowne Państwo

Ponieważ wiem, że jest Pani bliska sprawa martyrologii mieszkańców Warszawy oraz Zagłady Naszego Miasta, zwracam się z niezmiernie pilną sprawą. Wkrótce może ulec ostatecznemu zniszczeniu miejsce martyrologii mieszkańców Warszawy i może być zaprzepaszczona możliwość godnego upamiętnienia Zagłady Miasta Warszawy z ekspozycją w historycznym budynku – zachowanej części Hali (Szopy) Warsztatów Kolejowych – ul. Górczewska 53. Wąży się właśnie losy lokalizacji Stacji Metra Młynów i obawiam się że będzie tu zlokalizowany plac budowy.

Od kilkunastu już lat, wiele czasu i pracy poświęcam na dokumentowanie, utrwalanie relacji i rozpowszechnianie świadectw męczeństwa warszawiaków, ale też zabieganie o należyte upamiętnienie Zagłady Miasta.

Jest miejsce szczególne na warszawskiej Woli - jest to pusty plac i ceglany budynek Górczewska 53, koło wiaduktu kolejowego. Są to relikty po słynnej Hali Warsztatów Kolejowych, tzw. Szopie, o której jest mowa w wielu relacjach ludzi ocalałych z mordów w sierpniu 1944. Mam na to dowody, świadectwa i analizy kartograficzne, które chętnie mogę zaprezentować. W załączeniu przesyłam zdjęcia stanu obecnego oraz archiwalne i aktualne zdjęcia lotnicze. Utrwaliłem też na filmie, ocalając od zapomnienia, relację świadka – ofiary mordów tu, na tym placu, pana Czesława Adamusika, który wyczołgał się w nocy spod trupa matki i swoich sąsiadów. Mam też filmową relację pani Haliny Łaniewskiej, którą tu przyprowadzono na rozstrzelanie, ale w tej Szopie przeżyła. Mam przedmioty, relikwie, pamiątki po wymordowanych, wygrzebane po latach (w roku 2005-tym i 2015-tym) z popiołów odsłoniętych podczas budowy obok, na ul. Górczewska 32. Są to przepalone klucze, złoty zegarek, stopione szkiełka, itp. (- zdjęcia w zał.).

Moje wcześniejsze apele - pisma do ROPWiM aby nie budować tu salonu, czy aby zajęli się tym terenem archeolodzy, aby ocalić od profanacji ślady popiołów po wymordowanych na Górczewskiej 32 (koło salonu samochodowego) - nie znalazły zrozumienia. Z ROPWiM koresponduję od roku 2005-tego. Wtedy już bezskutecznie protestowałem, kiedy rozpoczynano prace związane z budową salonu samochodowego na prochach wymordowanych i spalonych 12-tu tysięcy ludzi (oczywiste jest, że w roku 1946-tym, po dwu latach zalegania popiołów w otwartym terenie, nie wszystko dokładnie zebrano). Wtedy też, w roku 2005-tym, chodziłem po odsłoniętej warstwie popiołu i wygrzebałem w niej spalony klucz. Przez lata

str. 1

zabiegałem potem, wspólnie ze środowiskiem Blogmedia24.pl oraz w kontakcie ze św. p. prof. Zielińskim o godniejsze upamiętnienie tego miejsca.

Obecnie, od paru już lat, zabiegam o zaplanowanie i późniejszą realizację:

PLACU PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA WARSZAWY – 1944 ORAZ JEJ WYMORDOWANYCH I WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW

najlepiej we wskazanym tu i opisanym miejscu, gdzie też mordowano i palono ludzi – obecnie nieoznakowany Plac Zagłady obok budynku Górczewska 53 (czyli na przeciw Miejsca Mordu Górczewska 32, naprzeciw nieszczęsnego salonu samochodowego) z Ekspozycją, Muzeum Zagłady, urządzoną w tym ocalałym tu budynku – który jest reliktem Hali (Szopy) Warsztatów Kolejowych. Dach Szopy opierał się o ten budynek. Widoczna na załączonych zdjęciach ślepa ściana tego budynku była wewnętrzną ścianą tej Szopy.

Nie chodzi mi o kolejne upamiętnienie lokalnego mordu ani nawet eksterminacji mieszkańców Woli (choć to miejsce mordu kilkuset ludzi jest nawet nie oznakowane) – są już liczne takie pomniki (choć nadal wielu lokalnych brakuje – a np. w Wiedniu są w chodnikach imienne tabliczki z brązu z informacją o pojedynczych żydowskich ofiarach z danego adresu – u nas liczniejsze ofiary, mieszkańcy całych kamienic, nie są upamiętniane – jest to niemożliwe, bo ofiary były zbyt liczne i często nieznanie z nazwiska).

Obecnie wskazuję potrzebę i zabiegam o Upamiętnienia Bezprecedensowej w Dziejach Świata Zbrodni Zagłady Stolicy Polski oraz Wymordowania i WYPĘDZENIA WSZYSTKICH JEJ MIESZKAŃCÓW (nie tylko Woli, Ochoty czy Mokotowa). Z Warszawy wypędzono wszystkich ocalałych mieszkańców – a znaczną ich część wcześniej wymordowano.

Chodzi mi też o Upamiętnienie Metodycznej, Planowej Zagłady Milionowego Miasta w Sercu Europy poprzez wielomiesięczne burzenie, demontaż, okradanie i niszczenie jego infrastruktury miejskiej, komunikacyjnej, przemysłowej, kradzież zasobów muzealnych, celowe niszczenie zbiorów bibliotecznych, metodyczne niszczenie pomników i pamiątek historycznych, planowe palenie i burzenie zabytkowych albo cennych architektonicznie obiektów, a także zorganizowane grabienie z dobytku wypędzonych mieszkańców i pozostawionego mienia.

Apeluję o zorganizowanie tu Miejsca Pamięci Zagłady Stolicy Polski Warszawy.

Mam nadzieję, że tym razem, prezentowana tu inicjatywa spotka się z należyтым zrozumieniem. **Chodzi o rezerwację w planach placu o powierzchni zaledwie kilkuset m² i ochronę niedużego budynku jako pamiątki historycznej - świadka i miejsca zbrodni.**

W planach zagospodarowania przestrzennego teren ten, należący do Skarbu Państwa, jest przeznaczony pod USŁUGI. W roku 2005-tym wybudowano salon samochodowy na największym w Warszawie miejscu kaźni, na prochach spalonych, wymordowanych mieszkańców. Wtedy wygrała komercja, Teraz, tamto miejsce jest upamiętnione zaledwie na skrawku trawnika - jest tam tak ciasno, że niemożliwe jest odpowiednio godne celebrowanie uroczystości rocznicowych (blokowana ścieżka rowerowa, ciasny parking i rozdeptywany trawnik). Obecnie można naprawić ten błąd

str. 2

– tu, na przeciw salonu, jest odpowiednio duży, nieupamiętniony, zachowany plac, na którym również mordowano ludzi - Górczewska 53, z historycznym budynkiem, reliktem Hali Warsztatów odpowiednim na ekspozycję i z dostępnym obok parkingiem, co umożliwi godne celebrowanie uroczystości i dostęp do urządzonego tu muzeum.

Myślę, że czas najwyższy godnie upamiętnić **ZAGŁADĘ MIASTA WARSZAWY - 1944 ORAZ JEJ WYMORDOWANYCH I WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW.**

W załączeniu przesyłam Apel i proszę o poparcie ale też o podjęcie odpowiednich działań. Niestety władze dzielnicy ani władze miasta czy konserwator zabytków, nie widzą takiej potrzeby. Mam do wglądu obfitą korespondencję. Ze zrozumieniem spotkałem się jedynie w IPN (pisma ś.p. J.Kurtyki), w biurze RPO (pisma ś.p. J.Kochanowski), w Muzeum Woli i w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Ludzie w Europie ..., ale też w Polsce..., a nawet mieszkańcy Warszawy, nie zdają sobie dzisiaj sprawy z ogromu zbrodni jakich doświadczyła Warszawa! Z jej wyjątkowości w skali Świata! Ani Hiroszima (160 tys. Ofiar), ani Drezno (25 tys. Ofiar), ani Guernika (3 tys. Ofiar), nie mówiąc o innych znanych Światu miastach, nie poniosły tylu ofiar cywilnych - ofiar walk ale też bestialsko mordowanych. Nie były też niszczone celowo, planowo, dokładnie i systematycznie. Tylko Warszawę burzono, demontowano, okradano i palono, prawie przez 6 miesięcy, planowo, w komfortowych dla oprawców warunkach, bo po wypędzeniu mieszkańców, bez utrudnień ze strony naszych sojuszników, którzy nie przeszkadzając, – przyglądali się temu beczynnemu, pozwalając na takie barbarzyństwo. ŚWIAT O TYM NIE WIE. Muzeum Powstania Warszawskiego tu nie wystarcza.

Apelowałem więc i apeluję znowu o zaplanowanie i zorganizowanie specjalnej, stałej:

EKSPOZYCJI (MUZEUM) ZAGŁADY MIASTA WARSZAWY 1944, WYMORDOWANIA I WYPĘDZENIA JEJ MIESZKAŃCÓW

Właściwym miejscem dla takiej ekspozycji jest pusty plac i ceglane budynki pod adresem Górczewska 53. Właśnie TEN PLAC i TE ZACHOWANE BUDUNKI, są relikdami HALI WARSZTATÓW KOLEJOWYCH, o której jest mowa we wszystkich relacjach świadków tych zbrodni. W tych budynkach (Górczewska 53) łatwo urządzić odpowiednią ekspozycję. To miejsce, Uświęcone Krwią Pomordowanych, poza ogromem zbrodni tu właśnie dokonanych, jest najwłaściwsze też dlatego, że jest dogodnie skomunikowane (autobus, PKP i wkrótce metro) ale też odpowiednio eksponowane z 3- stron, tj. z wiaduktu kolejowego, od ul. Górczewskiej, od Ronda „Ziutka” i z wiaduktu Al.Prymasa Tysiąclecia (w załączeniu zdjęcie lotnicze).

Kilka lat temu opracowałem społecznie koncepcję zagospodarowania tego miejsca. W załączeniu jest Plan Zagospodarowania, Opis i Symbolika oraz Wizualizacje. Mogę też osobiście zaprezentować Państwu koncepcję i symbolikę. Oczywiście można to zrealizować zupełnie inaczej, nie upieram się przy mojej wizji – ja tylko coś podpowiadam dla inspiracji decydentów.

Dla Miasta Warszawy, dla Stolicy Polski, nie ma w jej historii większej tragedii i musi ona być wreszcie NALEŻYĆ UPAMIĘTNIONA i to w miejscu widocznym. Jak wiem jest planowany Pawilon Ekspozycyjny na Cmentarzu Wolskim, ale z dala od ludzi – nie spełni odpowiednio swojej funkcji.

Proszę Państwa, jako były mieszkaniec Woli, o dobrą wolę. Proponowane UPAMIĘTNIE WYPĘDZEŃ (poza upamiętnieniem Zagłady Miasta i Wymordowanych Mieszkańców) - będzie przypominało Światu, kto kogo wypędzał, kiedy to zaplanował (plan Pabsta, Generalostplan itp.) , kiedy i jak brutalnie, metodycznie realizował. Jesteśmy świadkami zakłamywania historii przez naszych sąsiadów, co godzi w Polską Rację Stanu – należy się temu przeciwstawić, choćby przypominając prawdę pomnikami, ekspozycjami itp. (chodzi o przeciwstawienie się niemieckiej polityce zakłamywania historii, której symbolem jest choćby Niemieckie Muzeum Wypędzonych).

Bardzo chętnie się spotkam aby zaprezentować i przekazać Państwu, posiadaną korespondencję (z ROPWiM, IPN, RPO, UDW, itp.), utrwalone relacje świadków, dokumenty, pamiątki, opracowania i analizy oraz aby szerzej omówić i uzasadnić swoje propozycje. Sprawa jest bardzo pilna, gdyż rozstrzygają się właśnie decyzje co do lokalizacji Stacji Metra Młynów – budynki te i ten plac mogą ulec zniszczeniu a idea ostatecznie zaprzepaszczone.

Z wyrazami poważania
Wojciech Gardoliński

Wojciech Gardoliński

W załączeniu przesyłam:

- apel z dnia 5.08.2015 (nadal aktualny)
- zdjęcia stanu aktualnego Placu Górczewska 53, w tym zdjęcie ściany budynku, ze śladami ognia (tu przylegała do niego, spalona później, Hala Warsztatów Kolejowych – była to wewnętrzna ściana tej hali), zdjęcia lotnicze
- mapa stanu własności gruntu
- plan straceń wg zeznań świadka,
- zdjęcia znalezionych w popiołach pamiątek oraz wykop koło salonu – miejsce znalezienia
- Plan, wizualizacja oraz symbolika i opis projektu Placu Pamięci (tylko jako inspiracja)
- wybrane pisma z korespondencji urzędowej w tym temacie (pełna dostępna jest na życzenie)

DOK.5.2 - Odpowiedź od Min.J.Sellin z MKiDN na pismo Wojciecha Gardolińskiego do min. M.Gawin MKiDN w sprawie Placu Pamięci Zagłady Miasta i Ludności, Ekspozycji Muzealnej i ochrony miejsca mordów Górczewska 53 (relikty „SZOPY”) oraz w sprawie polityki historycznej



MINISTERSTWO
KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

*Sekretarz Stanu
Jarosław Sellin*

Warszawa, 17.08.2016 r.

DDK/2060/AZ/16

**Pan
mgr inż. Wojciech Gardoliński**

Szanowny Panie,

W nawiązaniu do pisma z dnia 25 lipca 2016 r., w sprawie właściwego upamiętnienia martyrologii powstańców i cywilów w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r., poprzez utworzenie na działce przy ul. Górczewskiej 53 – Placu Pamięci Zagłady Miasta, uprzejmie informuję o stanowisku Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dziękuję za przesłanie projektu koncepcyjnego zagospodarowania wspomnianej działki, z którym się zapoznałam. W pełni popieram Pana zdanie, iż Warszawa w czasie okupacji niemieckiej była miejscem wielu zbrodni, której największą była eksterminacja ludności Warszawy w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r. Nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, iż powyższe wydarzenie nie jest należycie upamiętnione. Teza ta jest krzywdząca chociażby dla Muzeum Powstania Warszawskiego, które ma wielkie zasługi dla podtrzymania pamięci o martyrologii Warszawy w czasie 63 dni Powstania, a o jego wysokim poziomie przekazu historycznego i artystycznego świadczy rekordowa frekwencja w 2015 r. – 630 tys. osób. Chciałabym również wspomnieć o Muzeum Dulag 121 w Pruszkowie, które upamiętnia wypędzonych cywilnych mieszkańców Warszawy.

Został Pan także poinformowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w piśmie z dnia 7 marca 2016 r. o upamiętnieniach symbolicznych oraz Cmentarzu Powstańców Warszawy, które są widocznym dowodem pamięci o walce i martyrologii Warszawy w czasie Powstania Warszawskiego.

W opinii Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pamięć o Powstaniu Warszawskim jest odpowiednio wyeksponowana zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w obiegu medialnym. Tym samym nie znajduję uzasadnienia dla podjęcia przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego działań, o które Pan wnioskuje.

Z wyrazami szacunku

DOK.5.3 - Odpowiedź Wojciecha Gardolińskiego na pismo z MKiDN – (DOK. 1.2) w sprawie Placu Pamięci Zagłady, Ekspozycji i ochrony tego miejsca oraz w sprawie polityki historycznej

Warszawa, 06.09.2016

Mgr inż. Wojciech Gardoliński

ia

Szanowny Pan Minister Jarosław Sellin

MINISTERSTWO KULTURY
I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Szanowny Panie Ministrze, Szanowni Państwo,

W odpowiedzi na pismo DDK/2060/AZ/16 z dnia 17.08.2016, uprzejmie dziękuję za poświęcony czas. Przesłane mi przykłady upamiętnienia martyrologii mieszkańców Warszawy oczywiście znam i doceniam społeczny wysiłek osób, którym zawdzięczamy zrealizowanie i funkcjonowanie tych miejsc. Nasza kultura i pamięć historyczna na pewno wymagała aby w pierwszej kolejności pogrzebać ofiary lub ich prochy (dokładnie po dwu latach!), uporządkować cmentarz, wskazać i upamiętnić miejsca mordów. Oczywiście wielką jest też edukacyjna rola Muzeum Powstania Warszawskiego.

Zgadzam się, że byłoby niestosowne tych dokonań nie zauważać - daleki jestem od tego – pisałem do Państwa przecież o czymś innym. Ja wnioskowałem i zabiegam o coś jeszcze, a chyba, co niestety wynika z Państwa odpowiedzi, nie zostałem zrozumiany.

Ja wskazuję potrzebę i zabiegam o **UPAMIETNIENIE ZAGŁADY MIASTA** – martyrologia mieszkańców, a w tym Powstańców Warszawskich (też Powstańców Żydowskich, jak też likwidacja i zburzenie Getta czy Wielkiej Synagogi) jest jednym z elementów tej ZAGŁADY, i - choć wiele miejsc pominięto - jest już upamiętniona w licznych, rozproszonych formach. Minęło więcej jak 70 lat, a nadal nie ma miejsca, placu, pomnika, specjalnej ekspozycji, poświęconej Zagładzie Miasta - całego miasta, które postanowiono zetrzeć z powierzchni ziemi.

W moim piśmie szeroko uzasadniałem potrzebę realizacji **Placu Pamięci Zagłady Miasta** oraz ekspozycji, izby pamięci przedstawiającej planowanie i realizację tej zbrodni na przestrzeni kilku lat, a potem kilku miesięcy po wymordowaniu i wypędzeniu mieszkańców. Jak pisałem wskazana forma jest tylko przykładem –

str. 1

istotna jest idea utrwalenia pamięci. Wskazane miejsce, jako wyjątkowo eksponowane i ściśle z tym związane, jest idealne aby to zamierzenie spełniło swoje wielorakie, opisane w moim piśmie, funkcje.

Niestety, w odpowiedzi którą otrzymałem, zupełnie jest brak jakiegokolwiek odniesienia do tych zamierzeń. Nie jest to odpowiedź ustosunkowująca się do sprawy o jaką zabiegam, dlatego proszę jeszcze raz zapoznać się z moimi postulatami i argumentacją.

Jak pisałem – jeżeli potrzeba, to bardzo chętnie się spotkam aby zaprezentować i przekazać Państwu, posiadaną korespondencję (z ROPWiM, IPN, RPO, UDW, itp.), utrwalone relacje świadków, dokumenty, pamiątki, opracowania i analizy oraz aby szerzej omówić i uzasadnić swoje propozycje. Sprawa jest bardzo pilna, gdyż rozstrzygają się właśnie decyzje co do lokalizacji placu budowy Stacji Metra Młynów – budynki te i ten plac mogą ulec zniszczeniu a idea ostatecznie zaprzepaszczona.

Z wyrazami poważania

Wojciech Gardoliński

Wojciech Gardoliński



Komentarz:
w piśmie z 25.07.2016
aż 12 razy wymieniałem, że
zabiegam o upamiętnienie ZAGŁADY
MIASTA, a dostaje odpowiedź,
że Powstanie jest naderwane
upamiętnione!!
Pozajęzyk w zagłębieniu był
Projekt PLACU PAMIĘCI
MIASTA, co chyba
nie uszło uwagi?
ZKA WOLA???

str. 2

DOK.6.1 - E-mail z Apelem do: St.Kons.Zabytków, MPW, UD-Wola, IPN, ROPWiM, Muzeum Woli z dnia 2014.03.19 – Apel z 17.03.2014 O UPAMIĘTNIE NIE ZAGŁADY MIASTA i ochronę Reliktu Hali „Szopy” Górczewska 53 - pismo przewodnie

Wojciech Gardoliński

Temat: FW: PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW
Załączniki: 100_1762.jpg; Kopia 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 092.jpg; 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 017.jpg; Kopia 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 068.jpg

From: Wojciech Gardoliński
Sent: Wednesday, March 19, 2014 9:49 PM
To: wola.pamieci@ipn.gov.pl
Cc: zabytki@um.warszawa.pl; kontakt@1944.pl; mieszkancy@wola.waw.pl; teresa.baranowska@radaopwim.gov.pl; rada@radaopwim.gov.pl; krajowy@radaopwim.gov.pl; h.radziejowska@mhw.pl
Subject: Fw: PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW

Szanowni Państwo

Przesyłam Państwu poniższy apel, jaki wystosowałem już do kilku instytucji, które wydają mi się kompetentne i sądę, że mogą liczyć na włączenie się ich w tę inicjatywę. Wiem, że Państwo też widzicie potrzebę utrwalenia pamięci o tej tragedii - mam ulotkę IPN z apelem "Nie pozwólmy aby zamordowani mieszkańcy Woli zostali zapomniani - Wykażmy Wolę Pamięci" otrzymaną podczas uroczystości 5-tego sierpnia przy Krzyżu na Górczewskiej. Ja widzę pilną potrzebę upamiętnienia Wszystkich Warszawskich Ofiar Zamordowanych i brutalnie Wypędzonych oraz Upamiętnienia Zagłady Miasta, jego pamiątek, zabytków i dorobku pokoleń jego mieszkańców - brak takiego miejsca, brak nieraz świadomości tej bezprzykładnej tragedii. Ruiny rozebrano, nawet ostatni uliczny powstańczy pochówek ze skweru koło Św. Anny został niedawno zlikwidowany (a był pretekstem, aby zwiedzającym miasto przybliżyć tę tragiczną historię). Są narody, które dużo inwestują aby Świat pamiętał o ich krzywdach, są wśród nich też sprawcy stawiający się w roli ofiar - dlaczego więc my pozwalamy, aby zapomniano o Naszych Ofiarach, dlaczego sami o nich zapominamy ? Skutek tego jest taki, że Świat czyni nas też współsprawcami. Nie zgadzajmy się na to. Taki ZNAK PAMIĘCI ma też temu służyć - inaczej naszym wnukom Świat będzie kazał się wstydić za winy naszych dziadków, a oni z pokorą to przyjmą, bo prawda będzie im nie znana.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

(-----)

DOK.6.2 - E-mail z Apelem do: St.Kons.Zabytków, MPW, UD-Wola, IPN, ROPWiM, Muzeum Woli z dnia 2014.03.19 – Apel z 17.03.2014 O UPAMIĘTNIENIE ZAGŁADY MIASTA i ochronę Reliktu Hali „Szopy” Górczewska 53

Wojciech Gardoliński

Od: Wojciech Gardoliński <wgardolinski@gmail.com>
Wysłano: 17 marca 2014 22:51
Do: zabytki@um.warszawa.pl; zabytki@warszawa.um.gov.pl; kontakt@1944.pl; mieszkancy@wola.waw.pl
DW: teresa.baranowska@radaopwim.gov.pl; rada@radaopwim.gov.pl; krajowy@radaopwim.gov.pl
Temat: PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW
Załączniki: 100_1762.jpg; Kopia 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 092.jpg; 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 017.jpg; Kopia 21.11.2009 pan Czesław Adamusik - Górczewska przy wiadukcie 068.jpg

do: - Szanowny Pan Piotr Brabander Stołeczny Konserwator Zabytków
- Muzeum Powstania Warszawskiego
- Urząd Dzielnicy W-wa Wola

Do wiadomości: Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

APEL O UPAMIĘTNIENIE ZAGŁADY MIASTA I JEGO WYMORDOWANYCH ORAZ WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW

Szanowni Państwo.

Na warszawskiej Woli jest szczególne miejsce, jest to miejsce, gdzie w sierpniu 1944 roku Niemcy wymordowali i spalili w ciągu kilku dni 12 000 ludzi. Byli to mieszkańcy domów z okolicznych ulic oraz personel i pacjenci szpitala na Płockiej. Miejsce to jest już skromnie upamiętnione tablicą a obok stoi krzyż. Jak wiem planowane jest też umieszczenie obok tablic z odszukanymi nazwiskami tysiąca ofiar, bardziej eksponując to miejsce.

O znaczące upamiętnienie tego miejsca zabiegam od roku 2005, kiedy zaczęto tu budowę salonu samochodowego. Niestety inwestycja ta, postawiona na nie do końca zebranych popiołach, zniweczyła pomysły odpowiedniego do skali tej zbrodni (7 x więcej jak w Palmirach) upamiętnienia w tym miejscu.

Jest jednak pusty plac naprzeciwko. Jest to plac, na którym też mordowano ludzi, na którym też palono pomordowanych (świadek - Czesław Adamusik, który „przeżył tu własną śmierć” <http://www.youtube.com/watch?v=iO0qIbCPUmI> relacja w kilku częściach). Część tego placu zajmowała też słynna **Hala Warsztatów Kolejowych**, z której wyprowadzano ludzi na rozstrzelanie. Zachował się też budynek będący jej zapleczem i częścią jej konstrukcji (opierały się na jego ścianie dźwigary dachu tej hali). Potwierdzają to opracowania pana Macieja Grączewskiego.

Na placu tym brak obecnie jakiegokolwiek informacji, tablicy czy krzyża – jest jednak jeszcze miejsce na zorganizowanie **PLACU PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO WYMORDOWANYCH ORAZ WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW**, a w tym budynku **EKSPOZYCJI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW 1944**. Planowane tablice koło salonu stanowiły by część tego szerszego założenia – które ma upamiętnić ogrom zagłady całego miasta i jej miliona mieszkańców, też tych co zostali wypędzeni ale przeżyli zagładę w roku 1944.

Powinien tu w przyszłości powstać Skwer Pamięci, z pomnikiem o odpowiedniej skali i wymowie. Miejsce to jest bardzo eksponowane i na pewno spełniłoby również funkcję edukacyjną (położone przy ulicy Górczewskiej, widoczne z wiaduktu kolejowego i z trasy szybkiego ruchu). Funkcja edukacyjna tego miejsca jest bardzo ważna. Podobnie jak zadbałszy o pamięć

wymordowanych rok wcześniej żydowskich mieszkańców Warszawy stawiając im wspaniałe muzeum, musimy przypomnieć o polskich ofiarach. Mieszkałem na Woli przez 15 lat, chodziłem do Szkoły Podstawowej Nr 125, którą od tego miejsca dzielą jedynie tory kolejowe, następnie uczęszczałem do XXIV L.O. na Kole, też niedaleko od tego miejsca i nic w szkołach, o tym co się tutaj działo, nie mówiono! Współcześni mieszkańcy Woli żyją „na cmentarzu” i często nie wiedzą o tym! Podobnych miejsc na Woli jest więcej, ale tu liczba wymordowanych jest największa, jest to miejsce symboliczne a przy tym najlepiej nadające się na upamiętnienie planowej, systematycznej, wielomiesięcznej, metodycznie zorganizowanej ZAGŁADY CAŁEGO MIASTA, co nie znajduje przykładu w historii świata a jednocześnie nie jest jeszcze upamiętnione.

Takim symbolem pamięci może być wielki (kilkumetrowy) zardzewiały klucz do nieistniejącego mieszkania. Klucz taki znalazłem w pobliżu, w warstwie popiołów odsoniętej w roku 2005-tym, podczas budowy salonu samochodowego – zapewne ktoś z zamordowanych tu i spalonych miał go w kieszeni. Wtedy to zbezczeszczono to miejsce wywożąc na zwalną, odsonięte popioły i prochy oraz nieliczne, zachowane jeszcze relikwie po wymordowanych.

Taki POMNIK KLUCZ był by przejmującym symbolem:

- WYPĘDZONYCH ze swoich mieszkań (często klucz pozostał jedyną pamiątką po ich domu rodzinnym)
- WYMORDOWANYCH, bo tylko klucze, sprzączki i monety zostały po nich w popiołach (znamy nazwiska tylko nielicznych – odebrano im nawet tożsamość)
- ZAGŁADY MIASTA burzonego systematycznie i celowo (z całego dorobku pokoleń, z budynków i ich wyposażenia pozostał często jedynie taki klucz)

Ekspozycja urządzona w budynku, który był świadkiem tych wydarzeń, prezentowałaby informacje, plansze, mapy i zdjęcia oraz eksponaty pokazujące przygotowania do zniszczenia Warszawy, metody działania, sprawców i skutki ich działań. W pobliżu muszą być miejsca parkingowe. Miejsce to powinno być licznie odwiedzane - pamięć o historii narodu służy jego przyszłości.

Niedługo może być na to za późno. Warto teraz, choćby zabezpieczyć to miejsce w planach rozwoju miasta, zapewnić jego ochronę konserwatorską oraz ochronę konserwatorską zachowanego budynku aby nie było tak, jak z salonem samochodowym stawianym na warstwie popiołów. Tu, pod brukiem tego placu, zapewne też znajdują się popioły a może relikwie po wymordowanych (klucze, monety, sprzączki itp.). W załączeniu zdjęcia ze spotkania na tym placu ze świadkiem, który relacjonuje wydarzenia z sierpnia 1944 gdy wyostał się spod trupa matki, oraz zdjęcie spalonego klucza znalezione w warstwie popiołu gdy rozpoczęto budowę salonu.

Proszę o jakąkolwiek odpowiedź, ponieważ muszę wiedzieć czy ktoś to przeczytał, czy i gdzie próbować się dalej „przebić” z tym tematem. Chętnie mogę udostępnić dokumentację dotyczącą tego miejsca, kompletowaną od wielu lat przez kilka osób oraz udzielić bardziej szczegółowych informacji oraz propozycji dalszych działań.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

DOK.6.3 - E-mail z Apelem do: St.Kons.Zabytków, MPW, UD-Wola, IPN, ROPWiM, Muzeum Woli z dnia 2014.03.19 – ODPOWIEDŹ UD Wola na Apel z 17.03.2014 O UPAMIĘTNIE NIE ZAGŁADY MIASTA – program uroczystości !!!!!



ZASTĘPCA BURMISTRZA DZIELNICY WOLA
MIASTA STOŁECZNEGO WARSZAWY

al. Solidarności 90, 01-003 Warszawa, tel. 22 504 83 23, faks 22 504 83 28
sekretariat.aw@wola.waw.pl, www.um.warszawa.pl, www.wola.waw.pl

UD-XVII-ZKU.414.1.2014.KJA

Warszawa, dnia 10.04. 2014r.

Pan Wojciech Gardoliński

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na Pana pismo pragnę poinformować, że kwestia godnego upamiętnienia tysięcy ofiar poległych za wolność Ojczyzny w sierpniu 1944r. jest przez Zarząd Dzielnicy Wola m.st. Warszawy traktowana priorytetowo.

W programie obchodów rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego odbywają się następujące uroczystości:

- 30 lipca skwer Zgrupowania Armii Krajowej „Chrobry II” ul. Chmielna 132/134 miejsce pamięci Zgrupowania „Chrobry II”
- 30 lipca ul. Żelazna przy Al. Jerozolimskich uroczystości przy tablicy zgrupowania „Chrobry II”
- 31 lipca ul. Okopowa róg ul. Mareckiego Miejsce pamięci Zgrupowania „Radosław”
- 31 lipca ul. Wolska róg ul. Młynarskiej miejsce pamięci Zgrupowania „Waligóra”
- 1 sierpnia Centralne uroczystości rocznicowe z udziałem Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego – przy Pomniku POLEGLI NIEPOKONANI 1939-45 na CMENTARZU POWSTAŃCÓW WARSZAWY, ul. Wolska 174/176,
- 5 sierpnia Pałacyk Michła, ul. Wolska 40,
- 5 sierpnia „Gęsiówka” miejsce pamięci batalionu Zośka Zgrupowania „Radosław” ul. Anielewicza 34 ,
- 5 sierpnia Górczewska 32, w masowych egzekucjach ludności cywilnej hitlerowcy rozstrzelali 12000 Polaków
- 5 sierpnia płyta harcerek „Szarych Szeregów” ul. Karolkowa 53

Jednocześnie nadmieniam, że – u zbiegu ul. Leszno i Al. Solidarności jest usytuowany Pomnik poświęcony 50-ciu tysiącom mieszkańców Woli zamordowanym przez Niemców podczas Powstania Warszawskiego w 1944 r. gdzie, 5 sierpnia przy Skwerze Pamięci odbywają się Centralne uroczystości rocznicowe w hołdzie ludności cywilnej Woli.

Z poważaniem

DOK.6.4. - E-mail WG do UD-Wola, na pismo z dnia 2014.04.11 – ODPOWIEDŹ UD Wola na Apel z 17.03.2014 O UPAMIĘTNIENIE ZAGŁADY MIASTA i ochronę Reliktu Hali „Szopy” Górczewska 53

Wojciech Gardoliński

Od: Wojciech Gardoliński <wgardolinski@gmail.com>
Wysłano: 18 kwietnia 2014 00:48
Do: burmistrz@wola.waw.pl
DW: Katarzyna Jaworska
Temat: Fw: odpowiedź na Apel o upamiętnienie

Wojciech
Gardoliński
ul.Pilska 7
05-510 Konstancin-Jeziorna

18.04.2014

Burmistrz Dzielnicy Wola
Urszula Kierzkowska
al. Solidarności 90,
01-003 Warszawa
burmistrz@wola.waw.pl

Dotyczy: Zabezpieczenia w planach rozwoju miasta (dzielnicy Wola) budynku Górczewska 53 oraz przyległego do niego placu, poprzez zapewnienie ich ochrony konserwatorskiej jako miejsca masowych mordów (a także oznaczenie go tablicą informacyjną) oraz o rezerwację tego terenu w planach zagospodarowania jako Placu Pamięci Zagłady Miasta

Szanowni Państwo

Dziękuję za otrzymane pismo z dnia 11.04.2014 z Programem Uroczystości - co roku w nich uczestniczę. Nie jest to jednak odpowiedź na moje pismo i zawarte w nim propozycje. Przypomnę zatem, o co wnioskowałem w moim piśmie z dnia 17.03.2014 (było to w piśmie wytłuszczone), uzupełniając nieco myśl, ale pomijając zawarte już tam uzasadnienie (obszerniejsze uzasadnienie było we wniosku skierowanym do ROPWiM, a Państwo zostaliście mi wskazani przez Stołecznego Konserwatora Zabytków jako decyzyjni w tej sprawie). Wnioskuję, także w imieniu pana Czesława Adamusika - ofiary tragedii z 1944 roku, o:

1. Zabezpieczenia w planach rozwoju miasta (dzielnicy Wola) budynku Górczewska 53 oraz przyległego do niego placu, poprzez zapewnienie ich ochrony konserwatorskiej jako miejsca masowych mordów (a także oznaczenie go tablicą informacyjną) oraz o rezerwację tego terenu w planach zagospodarowania jako Placu Pamięci Zagłady Miasta . Jest to teren po południowej stronie w stosunku do Krzyża i salonu samochodowego na Górczewskiej 32.

2. Urządzenia w przyszłości PLACU PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO WYMORDOWANYCH ORAZ WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW, oraz

3. Urządzenia w przyszłości w tym zachowanym obok budynku (Górczewska 53) EKSPOZYCJI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW 1944.

Jak Państwo wiecie, wymordowanie mieszkańców Woli, to zaledwie część tragedii ZAGŁADY MIASTA, część zaplanowanej zbrodni jakiej doświadczyli WSZYSCY cywilni mieszkańcy Warszawy, ponieważ mordowani byli też na Starówce, na Ochocie, na Mokotowie, na Czerniakowie, a ci co przeżyli byli wypędzeni z miasta (w znacznej części wywiezieni do obozów). Całe wyludnione i ograbione miasto było potem, przez wiele miesięcy PLANOWO I SYSTEMATYCZNIE PALONE I BURZONE w celu wymazania go z mapy Europy (BO NIKT NIEMCOM W TYM NIE PRZESZKADZAŁ). Nigdzie też TA TOTALNA ZAGŁADA MIASTA nie została

upamiętniona - nie ma też poświęconej tej zbrodni specjalnej ekspozycji, która by przypominała o tym Warszawiakom, Polakom ale też mieszkańcom innych krajów czy innym skrzywdzonym wojną narodom, które o swoich krzywdach pamiętają a naszych krzywd nie znają.

Pamięć tak utrwalona należy się tym tysiącom bezimiennych, niewinnych ofiar, którym odebrano nawet tożsamość. Przecież to byliby nasi sąsiedzi a może nawet mieszkamy w ich domach. Jesteśmy winni utrwalić pamięć o nich i o naszym zgładzonym mieście, w sposób znaczący, odpowiedni do skali tej tragedii - tu jest na to odpowiednie miejsce.

Uroczystości, które Państwo organizujecie, są ważne ale są czymś ulotnym. Pamięć Zagłady musi być godnie UTRWALONA I UPAMIĘTNIONA. Jak niedawno napisał prof. Jan Żaryn " Stolica polski to miejsce, w którym zarówno Polacy, jak i turyści uczą się naszej historii, poznają najważniejsze jej karty umieszczone na mapie miasta w formie pomników, muzeów" tymczasem fakt, że Warszawy przez kilka miesięcy nie było, zatrzymano i cofnięto jej historię burząc miasto i mordując mieszkańców, nigdzie nie jest upamiętniony.

Proszę przywołać w pamięci jak uczczono w II-giej RP pamięć Orłąt Lwowskich we Lwowie albo w PRL-u Żołnierzy Radzieckich w W-wie, jaki teren przy Al. Żwirki i Wigury na ten cel przeznaczono, jak ten teren urządzono. A tu chodzi o rezerwację zaledwie kilkuset m2 i ochronę niedużego budynku. Kiedyś już ten temat zaniedbano i na miejscu kaźni, na prochach spalonych, wymordowanych mieszkańców pozwolono postawić salon samochodowy, co teraz uniemożliwia godne celebrowanie uroczystości rocznicowych. Teraz można uniknąć takiego błędu.

Chętnie mogę uzupełnić informacje dotyczące tego miejsca (Górczewska 53) szerzej uzasadniając mój wniosek i prezentując opracowania historyczne, dokumentację, zeznania i relacje

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

----- Original Message -----

From: Katarzyna Jaworska

To: w.gardolinski@gmail.com

Sent: Friday, April 11, 2014 9:40 AM

Subject: odpowiedź na Apel o upamiętnienie

Dzień Dobry

Szanowny Panie w załączniku odpowiedź Zastępcy Burmistrza Dzielnicy Wola m.st. Warszawy na pismo dotyczące godnego upamiętnienia ofiar poległych za wolność Ojczyzny.

Pozdrawiam,

Zespół Kultury dla Dzielnicy Wola

22 443 56 58

Informacja programu ESET Smart Security, wersja bazy sygnatur wirusów 9692 (20140417)

DOK.6.5 - E-mail WG do Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków UM.St. W-wy, na pismo z dnia 2014.04.11 – ODPOWIEDŹ UD Wola na Apel z 17.03.2014 O UPAMIĘTNIENIE ZAGŁADY MIASTA i ochronę Reliktu Hali „Szopy” Górczewska 53

Wojciech Gardoliński

Od: Wojciech Gardoliński <wgardolinski@gmail.com>
Wysłano: 2 kwietnia 2014 22:38
Do: Naruszewicz Anna
DW: mieszkancy@wola.waw.pl; Beata Kaczmarczyk; rada@radaopwim.gov.pl
Temat: Re: Kz-IIAU.4120.454.2.2014 - PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA I JEGO MIESZKAŃCÓW
Załączniki: pismo z ROPWiM 26 11 2010.pdf

Szanowni Państwo

Uprzejmie dziękuję za odpowiedź. Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków nie zajmuje się organizacją miejsc pamięci narodowej. Państwa Instytucja, została mi wskazana przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, jako właściwy i kompetentny adresat wniosku o objęcie ochroną konserwatorską opisanego budynku oraz placu (w załączeniu pismo ROPWiM R-IV/322/AS/4073/2010 z 26.11.2010) - taki właśnie bym widział tu Państwa udział. Oczekiwałem odpowiedzi, czy Państwa Biuro byłoby skłonne, po potwierdzeniu autentyczności opisanego budynku jako reliktu miejsca kaźni, objąć budynek ochroną konserwatorską, aby uniemożliwić usunięcie (np. wyburzenie) tej ostatniej pamiątki - świadka mordów o największej skali w dziejach zagłady naszego miasta. Zachowanie tego Placu i budynku, umożliwi tu, w przyszłości, godne upamiętnienie tej tragedii miasta i jego wymordowanych lub wypędzonych mieszkańców. Jak rozumiem, czekamy na ustosunkowanie się do tej inicjatywy obywatelskiej, przedstawiciele aktualnych mieszkańców Woli, reprezentujących ich w Urzędzie Dzielnicowym.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

[Redacted signature]

From: Naruszewicz Anna
To: 'wgardolinski@gmail.com'
Sent: Wednesday, April 02, 2014 9:52 AM

Kz-IIAU.4120.454.2.2014

Szanowny Panie,

W odpowiedzi na Pana pismo z dnia 19 marca 2014r. uprzejmie informuję, że Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków nie zajmuje się organizacją miejsc pamięci narodowej. Powołanym do tego jest Zespół Kultury w urzędzie dzielnicy Wola, który jak wiem również otrzymał Pana apel. Jeżeli Zespół Kultury podejmie działania związane z Pana propozycjami, a będą one wymagały opinii konserwatorskiej, Stołeczny Konserwator Zabytków wyrazi swoje stanowisko.

Z poważaniem,

Anna Naruszewicz

Naczelnik wydziału w biurze

URZĄD M.ST. WARSZAWY

Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków (KZ)

Wydział Zabytków Architektury i Urbanistyki KZ-ZU

ul. Nowy Świat 18/20, pokój 31, 00-373 Warszawa

tel. +48224433645

faks +48228279983

ANaruszewicz@um.warszawa.pl

DOK.7.1 - Odpowiedź odmowna z ROPWiM na pismo WG z 1.08.2015

**RADA OCHRONY
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**
SEKRETARZ
Dr hab. Andrzej Krzysztof KUNERT

KOPIA

R-IV.4120.60.2016.EZP

Warszawa, 7 marca 2016 r.

Pan
Wojciech Gardoliński

szanowny Panie!

W odpowiedzi na Pana e-mail z dn. 1 sierpnia 2015 r., przekazany przez Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego m. st. Warszawy do Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa wraz z pismem z dn. 22 stycznia br., z prośbą o wyrażenie opinii nt. wzniesienia przy ul. Górczewskiej 53 w Warszawie upamiętnienia eksterminacji mieszkańców Woli podczas II wojny światowej uprzejmie informuję, iż na terenie dzielnicy Wola znajduje się około 40 tablic i pomników upamiętniających jej mieszkańców- ofiary masowych egzekucji. Pamięć o tragicznej śmierci 50 tysięcy mieszkańców Woli oraz należny im hołd został złożony poprzez wzniesienie u zbiegu Al. Solidarności i ul. Leszno, również staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, pomnika *Pamięci Ludności Woli Wymordowanej w Czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r.* Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa sfinansowała także w latach 2012-2014 nowy wystrój pomnika upamiętniającego 12 tysięcy ofiar sierpniowych egzekucji na Woli, zlokalizowanego przy ul. Górczewskiej 32.

Szczególnym miejscem pamięci o ofiarach jest Cmentarz Powstańców Warszawy przy ul. Wolskiej 174, na którym złożonych zostało 12 ton prochów ofiar, w tym mieszkańców Woli. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w latach 2011-2015 sfinansowała na terenie cmentarza przeprowadzenie prac remontowych oraz brała merytoryczny udział w zbieraniu informacji na temat danych ofiar, które upamiętnione zostały imiennie na tablicach memoratywnych. Ponadto z inicjatywy władz miasta oraz przy merytorycznym udziale Muzeum Powstania Warszawskiego i Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, na przyległym do terenu cmentarza skwerze, planowane jest stworzenie filii Muzeum Warszawy- Izby Pamięci o ofiarach-mieszkańcach Woli, którzy ponieśli śmierć w wyniku działań wojennych i których prochy złożone zostały na Cmentarzu Powstańców Warszawy.

Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa nie może zatem zgodzić się z wyrażoną przez Pana opinią, którą uważa za wysoce niestosowną, że dopiero realizacja zaproponowanego przez Pana przedsięwzięcia ma przywrócić pamięć o ofiarach tych tragicznych wydarzeń i utrwalić o nich pamięć, a funkcjonujące już w przestrzeni publicznej upamiętnienia są elementem zakłamywania prawdy historycznej.

Dlatego też Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa nie znajduje uzasadnienia dla wzniesienia kolejnego upamiętnienia wydarzeń, które zostały już stosownie i godnie upamiętnione przy ul. Górczewskiej 32, proponując równocześnie odwiedzenie wspomnianych wyżej miejsc pamięci i zapoznanie się z treścią znajdujących się na nich napisów memoratywnych.

Z wyrazami poważania,

Do wiadomości:
Pan Marek Mikos
p.o. Dyrektora Biura Architektury i Planowania Przestrzennego
AM-WEPP-401.69.2015.PJE
(S.PJE.AM-WEPP)

SEKRETARZ
Dr hab. Andrzej Krzysztof Kunert

00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2, tel. 22 628-45-04, fax 22 628-03-75, 22 628-35-82
e-mail: rada@radaopwim.gov.pl http://www.radaopwim.gov.pl

nawet nie prezentali

?

! ?

DOK.7.2 - Odpowiedź Wojciecha Gardolińskiego na pismo z ROPWiM – dok.16

Mgr inż. Wojciech Gardoliński

05-510 Konstancin-Jeziorna

Warszawa. 31.03.2016

Do:
Szanowny Pan Sekretarz
Dr hab. Andrzej Krzysztof Kunert
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

Szanowni Państwo,

Dziękuję bardzo za Państwa pismo R-IV.4120.60.2016.EZP, z dnia 7.03.2016. Szkoda jednak, że pismo to nie jest odpowiedzią, na mój Apel z dnia 01.08.2015, w którym dokładnie opisałem i uzasadniłem o co zabiegam. Pismo Państwa nie odnosi się w ogóle do mojego wniosku, w którym chodzi o zaplanowanie i późniejszą realizację:

PLACU PAMIĘCI ZAGŁADY MIASTA WARSZAWY - 1944 ORAZ JEJ WYMORDOWANYCH I WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW

najlepiej zlokalizowanego w opisanym miejscu - plac i budynek Górczewska 53. Nie wiem skąd sugestia, że zabiegam o kolejne „upamiętnienie eksterminacji mieszkańców Woli”. W moim wniosku i Apelu wskazuję potrzebę Upamiętnienia Bezprecedensowej w Dziejach Świata Zbrodni Zagłady Stolicy Polski oraz Wymordowania i WYPĘDZENIA WSZYSTKICH JEJ MIESZKAŃCÓW (nie tylko Woli, Ochoty czy Mokotowa). Chodzi też o Upamiętnienie Metodycznej Planowej Zagłady Milionowego Miasta w Sercu Europy poprzez wielomiesięczny demontaż, okradanie i niszczenie jego infrastruktury miejskiej, komunikacyjnej, przemysłowej, kradzież zasobów muzealnych, celowe niszczenie zbiorów bibliotecznych, metodyczne niszczenie pomników i pamiątek historycznych, planowe burzenie zabytkowych albo cennych architektonicznie obiektów, a także zorganizowane grabienie z dobytku wypędzonych mieszkańców i pozostawione go mienia.

Apeluję o zorganizowanie tu Miejsca Pamięci Zagłady Stolicy Polski Warszawy. Nie o Wolę tu chodzi !

Nie trzeba mi tłumaczyć, że na Woli są upamiętnione liczne Miejsca Mordów. Jest jednak też wiele miejsc, czasem peryferyjnych, w luźniejszej wtedy zabudowie, które w sierpniu, w roku 1946-tym, po dwu latach zalegania popiołów, pominięto przy „uprzątaniu” i ekshumacjach, bo po dwu latach, popioły po spalonych kilku, czy kilkunastu wymordowanych, zarosły zielskami i „na odludziu” zostały zapomniane. Są takie miejsca w Warszawie, gdzie dzisiaj pod trawnikami czy parkingami, znajdują się prochy ludzkie. Wiele tych miejsc jest „zadeptanych” i nadal bezczeszczonych podczas różnych prac budowlanych – znam takie miejsca - jako dziecko, w latach 60-tych, przy ulicy Zawiszy, bawiliśmy się nieświadomie w „prochach ludzkich” wybierając z warstw spalenizny bardzo liczne pociski z pistoletów maszynowych – uświadomiłem to sobie znacznie później. Teraz tam jest trawnik a pod nim ...popiół, spalenizna, przerdzewiałe spalone klucze, sprzączki, monety

Od 2005-tego roku, nie dość skutecznie zabiegałem o godne upamiętnienie „12-tu tysięcy”, śląc pisma (też do ROPWiM), kiedy planowano budowę salonu samochodowego na miejscu kaźni Górczewska 32, na prochach spalonych, wymordowanych mieszkańców a potem planowano usunąć krzyż z tego miejsca.

Ludzie w Europie ..., ale też w Polsce..., a nawet mieszkańcy Warszawy, nie zdają sobie dzisiaj sprawy z ogromu zbrodni jakiej doświadczyła Warszawa. Z jej wyjątkowości w skali Świata. Ani Hiroszima, ani Stalingrad (nie mówiąc o innych miastach) nie były niszczone planowo, dokładnie i systematycznie. Warszawę demontowano, okradano i burzono, prawie przez 6 miesięcy, w komfortowych dla oprawców warunkach, bo po wypędzeniu mieszkańców, bez utrudnień ze strony naszych sojuszników, którzy nie

przeszkadzając, – przyglądali się beczynnie, pozwalając na takie barbarzyństwo. ŚWIAT O TYM NIE WIE. Muzeum Powstania Warszawskiego tu nie wystarcza.

Apelowałem więc i apeluję znowu o zaplanowanie i zorganizowanie specjalnej, stałej:

EKSPOZYCJI (MUZEUM) ZAGŁADY MIASTA WARSZAWY 1944, WYMORDOWANIA I WYPĘDZENIA JEJ MIESZKAŃCÓW

Właściwym miejscem dla takiej ekspozycji jest TEN PLAC i te ZACHOWANE BUDUNKI, które są relikwiami HALI WARSZTATÓW KOLEJOWYCH, o której jest mowa we wszystkich relacjach świadków tych zbrodni. W tych budynkach (Górczewska 53) łatwo urządzić odpowiednią ekspozycję. To miejsce, Uświęcone Krwią Pomordowanych, poza ogromem zbrodni tu właśnie dokonanych, jest najwłaściwsze też dlatego, że jest dogodnie skomunikowane (autobus, PKP i wkrótce metro) ale też odpowiednio eksponowane z 3- stron, tj. z wiaduktu kolejowego, od ul. Górczewskiej, od Ronda „Ziutka” i z wiaduktu Al.Prymasa Tysiąclecia.

Dla Miasta Warszawy, dla Stolicy Polski nie ma w jej historii większej tragedii i musi ona być wreszcie NALEŻYCNIE UPAMIĘTNIONA i to w miejscu widocznym – nie wystarczy pawilon ukryty na Cmentarzu Wolskim. z dala od ludzi – nie spełni on tam odpowiednio swojej funkcji.

Proszę Państwa, jako były mieszkaniec Woli, o dobrą wolę. Z Państwa pisma wnioskuję, że niestety mój Apel, został zapewne bardzo pobieżnie przeczytany. Jest też w nim zarzut, który jest wyraźnym nieporozumieniem. Nie znajduję w moich pismach opinii czy sugestii, jakoby nie było miejsc upamiętniających zbrodnie na Woli a tym bardziej, że istniejące upamiętnienia zakłamyją prawdę historyczną (? !) W moim piśmie wskazałem natomiast, że proponowane w Apelu UPAMIĘTNIENIE WYPĘDZEN (poza upamiętnieniem Zagłady Miasta i Wymordowanych Mieszkańców) - będzie „przypominało Światu, kto kogo wypędzał, kiedy to zaplanował (plan Pabsta, Generalostplan itp.) , kiedy i jak brutalnie, metodycznie realizował. Zakłamywanie historii godzi w Polską Rację Stanu – należy się temu przeciwstawiać, choćby przypominając prawdę pomnikami, ekspozycjami itp.” oczywiście, w tym zdaniu, chodzi mi o przeciwstawienie się niemieckiej polityce zakłamywania historii, której symbolem jest choćby Niemieckie Muzeum Wypędzonych . Nie rozumiem jak tablice czy krzyż postawione na miejscach zbrodni albo inne upamiętnienia mogły by „zakłamywać prawdę historyczną” – niczego takiego nie pisałem i myślę, że upamiętniając zbrodnie dokonane na naszym narodzie, takiego zarzutu nie należy się obawiać.

Od kilkunastu już lat, wiele czasu i pracy poświęcam na dokumentowanie, utrwalanie i rozpowszechnianie świadectw męczeństwa warszawiaków, ale też zabieganie o należyte upamiętnienie Zagłady Miasta. Mam nadzieję, że tym razem prezentowana tu inicjatywa spotka się z należytych zrozumieniem. Chodzi o rezerwację w planach placu o powierzchni zaledwie kilkuset m2 i ochronę niedużego budynku. Kiedyś już podobny temat zaniedbano, stawiając na miejscu kaźni salon samochodowy, co obecnie uniemożliwia odpowiednio godne celebrowanie uroczystości rocznicowych (blokowana ścieżka rowerowa, ciasny parking i rozdeptywany trawnik). Teraz można naprawić ten błąd – jest tu odpowiednio duży plac, z historycznym budynkiem na ekspozycję i z dostępnym obok parkingiem, co pozwoli na godne celebrowanie uroczystości i dostęp do urzędzonego tu muzeum. Myślę, że czas najwyższy zainteresować też tym tematem również inne, kompetentne instytucje.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński



W załączeniu przesyłam:

- ponownie apel z 08.2015 oraz ten z 04.2005
- zdjęcia stanu aktualnego Placu Górczewska 53, w tym zdjęcie ściany budynku, ze śladami ognia (tu przylegała do niego, spalona później, Hala Warsztatów Kolejowych – była to wewnętrzna ściana tej hali)
- wizualizacja propozycji zagospodarowania Placu Pamięci (symbolika i opis projektu są dostępne na życzenie)

DOK.8 - Dwa protokoły ekshumacji (łącznie około 30 ton prochów) z roku 1946 i 1947 (czyli dwa, lub nawet prawie 3 lata prochy spalonych zalegały nie pogrzebane)

Nr 108

Sygn. 1100/z/t. V, k. 1279

Zarząd Miejski w m. st. Warszawie
Resort Zdrowia i Opieki Społecznej
Miejski Zakład Pogrzebowy
067/270/47

Warszawa, dnia 17 marca 1947 r.
Puławska 12 a

Do
Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Niemieckich
w miejscu

W odpowiedzi na pismo z dnia 15 marca br. L.772/47 Miejski Zakład Pogrzebowy zawiadamia, że dokonał ekshumacji prochów z następujących miejsc Warszawy:

1)	z terenu GISZ — Al. Stalina	5578 kg
2)	„ Wolska 60	1029 kg
3)	„ Inst. Rad. Wawelska	10 kg
4)	„ Okopowa 59	192 kg
5)	„ „Dobrolin“ — Wolska	120 kg
6)	„ Park Sowińskiego	1120 kg
7)	„ Dzielna 47	600 kg
8)	„ b. więzienia wojskowego (Zamenhofa róg Gęsiej, Górczewska róg Moczydła, róg Młynarskiej i Wolska 124)	2180 kg
9)	„ z terenu szpitala św. Stanisława (Fabryka „Frasaszek“)	600 kg

Naczelnik Miejskiego
Zakładu Pogrzebowego
(—) E. Gontarczyk

"Warszawskie Brochy"

1. Wspólna 10.....	8 kg.
2. Jesionowa 9	3 "
3. Wolska 54	150 "
4. Senatorska róg Żabiej.....	8 "
5. Plac Żelaznej Bramy r. Ptasiej.....	150 "
6. Park Sowińskiego	1200 "
7. Fabryka "Dobrolin".....	80 "
8. Okopowa 59 <i>(. brzo spod "Sora")</i>	64 "
9. Wolska 60	1029 "
10. Chłodna 33	920 "
11. Górczewska 46 i 56	1460 "
12. Nowolipki	600 "
13. Zamenhofska 19 (Gęsiówka).....	4860 "
14. Długa 7 (Ministerstwo Sprawiedliwości)...	120 "
15. Wolska 64.....	10 "
16. Wolska 79	2760 "
17. Wolska cmentarz prawosławny.....	320 "
18. Wolska 143	40 "
19. Wolska 124	1000 "
20. Działdowska 6	70 "
21. Górczewska 29	150 "
22. Wolska 9	60 "
23. Bielańska vis a vis Banku Polskiego,,,,,,	250 " (zabrane przez bat.
24. Wolska 84	10 " "Zośka na Powązki Woi.
25. Zamenhofska 17	1200 "
26. Główny Inspektorat Sił Zbrojnych.....	5200 "
	22022 kg.

○ Na terenie "Gęsiówki" ekshumacje odbyły się w dn. 5.IX. 1946 r.

Z terenu fabryki Franaszka wg. zeznań świadków prochy zostały zabrane przez dr. Rota, nie znane na jest ich ilość, jak również miejsce pochowania.

Protokoły zebrania prochów z miejsc wymienionych w punktach od 1 do 26 znajdują się w archiwum Biura Informacji Zarz.Gł. Polskiego Czerwonego Krzyża.

25.7.1988 A. *Nowakowska*

**DOK.9 – Pismo Andrzeja Przewoźnika z ROPWiM z 08.12. 2009
stwierdzające, że „...warstwa spalenizny zawiera prawdopodobnie ludzkie
prochy, pominięte przy powojennych pracach ekshumacyjnych”**

**RADA OCHRONY
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA
SEKRETARZ
Andrzej PRZEWOŹNIK**

R-IV/16-5/AS/5208/2009

Warszawa, dn. 8 grudnia 2009 r.

Pani
Elżbieta Szmidt
Prezes Zarządu
Stowarzyszenia Blogmedia24.pl
ul. Rzędziana 32
11-041 Olsztyn

Szanowna Pani Prezes,

W odpowiedzi na zapytanie przesłane pocztą elektroniczną w dniu 7 grudnia br., dotyczące upamiętnienia ofiar masowych egzekucji w dniach 5-12 sierpnia 1944 r. pozwałam sobie przedstawić stanowisko Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

Obszar u zbiegu ul. Górczewskiej i dawnej ul. Zagłoby jest traktowany jako miejsce pamięci narodowej, na którym upamiętniono ofiary zbrodni niemieckich. Prochy spalonych szczątków ofiar niemieckich mordów zostały po 1945 r. zebrane i przeniesione pod kopiec usypany na Cmentarzu Powstańców Warszawy na Woli. W związku z powyższym ani Rada OPWiM, ani Wojewoda Mazowiecki kompetentny w tym zakresie w świetle ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych, nie mają podstaw do uznania tego obszaru za cmentarz wojenny w rozumieniu przywołanej ustawy. W konsekwencji tragicznych wydarzeń II wojny światowej na terenie Warszawy znajduje się wiele miejsc, w których pozostały bez możliwości ekshumacji ludzkie szczątki, np. ruiny Pasażu Simonsa, zasypane piwnice klasztoru dominikanów na Nowym Mieście. W przypadku ul. Górczewskiej jest to warstwa spalenizny zawierająca zapewne ludzkie prochy pominięte przy powojennych pracach ekshumacyjnych. Z tego m.in. względu Rada OPWiM uznała za niedopuszczalne naruszanie integralności tego miejsca

00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2, tel. 628-45-04, fax 628-03-75, 628-35-82
e-mail: rada@radaopwim.gov.pl http://www.radaopwim.gov.pl

pamięci narodowej i, jako instytucja państwowa działająca na mocy *ustawy z dnia 21 stycznia 1988 r. o Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa (Dz. U. 88.2.2 z późn. zmianami)* akceptuje i wspiera inicjatywę społeczną zmierzającą do wzniesienia pomnika skąpa i forma odpowiedniego dla uczczenia pamięci ofiar niemieckiej zbrodni. Działania te są prowadzone w konsultacji z władzami Dzielnicy Wola oraz strona społeczna reprezentowana przez dzielnicową radę kombatantów i prof. Jana Zielińskiego z Instytutu Gruźlicy i Chorób Płuc.

Dziękując za okazaną troskę i zaangażowanie w ochronę miejsca pamięci narodowej przy ul. Górczewskiej 32 będę jednocześnie zobowiązany za przesłanie do wiadomości Rady OPWiM wszelkich informacji pozyskanych w sprawie zbrodni, która miała tam miejsce w 1944 r.

Z poważaniem

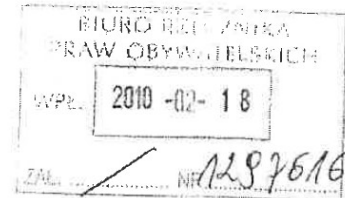
A handwritten signature in black ink, consisting of several overlapping loops and a long horizontal stroke extending to the right.

DOK.10 – Pismo Janusza Kurtyki z IPN z 18 02 2010 do Janusza Kochanowskiego RPO, informujące o Ofiarach Rzezi Woli i przebiegu Mordów

RPO-631051/09

PREZES
Instytutu Pamięci Narodowej
Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko
Narodowi Polskiemu

dr hab. Janusz Kurtyka



Szanowny Pan
Janusz Kochanowski
Rzecznik Praw Obywatelskich
Al. Solidarności 77
00-090 Warszawa

Pismo z dnia: Znak: Nasz znak: Data:
18.01.2010 r. RPO-631051-1/09/MSW 5P-0744-1(3)/10 Warszawa, 16.02.2010r.

Szanowny Panie Rzeczniku,

w związku z pismem Pana Rzecznika z dnia 18 stycznia br, w sprawie faktów i miejsc zbrodni dokonanych przez okupanta niemieckiego na ludności cywilnej Woli w czasie Powstania Warszawskiego uprzejmie informuję, że podczas Powstania zginęła blisko 1/3 mieszkańców lewobrzeżnej, a więc objętej walkami powstańczymi, Warszawy. Tylko w niewielkim stopniu były to straty wynikłe z bezpośrednich działań. W przytaczającej większości ludzie ci, bez względu na wiek i płeć, zostali bestialsko zamordowani w masowych egzekucjach, przeprowadzonych przez oddziały zwalczające Powstanie, zgodnie z rozkazem Reichsführera SS Heinricha Himmlera, by „każdego mieszkańca zabić”, a miasto „zrównać z ziemią”.

Najbardziej okrutne zbrodnie, jakich dokonano na bezbronnych cywilach, miały miejsce między innymi na Woli. Fakty i miejsca tych zbrodni zostały ustalone na podstawie zeznań sądowych złożonych po wojnie przed sędziami okręgowymi, którzy byli członkami lub delegatami do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich.

Miejsca wskazane przez świadków zostały objęte oględzinami przez pracowników Medycyny Sądowej i Sądu Okręgowego w Warszawie. Następnie w latach 1945- 1946 Wydział Grobownictwa Polskiego Czerwonego Krzyża i Miejskie Zakłady Pogrzebowe przeprowadziły tam ekshumacje.

Zeznania polskich świadków były uzupełniane zeznaniami składanymi przez niemieckich funkcjonariuszy przed członkiem Polskiej Delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym, członkami Polskiej Grupy Łącznikowej do Spraw Zbrodni Wojennych przy Brytyjskiej Armii oraz w trakcie procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym.

Na podstawie zeznań, oględzin i ekshumacji ustalono na Woli 35 miejsc masowych zbrodni popełnionych na ludności cywilnej, w których rozstrzelano od 100 do kilku tysięcy osób oraz kilkanaście miejsc egzekucji, w których zamordowano po kilkadziesiąt osób.

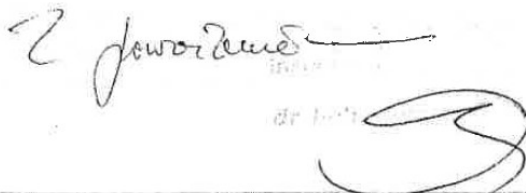
Miejscami największych egzekucji, z których każde pochłonęło tysiące ofiar, były:

- fabryka „Ursus” przy ul. Wolskiej 55, gdzie 5 sierpnia 1944 r. rozstrzelano 6 tysięcy osób, mieszkańców Działdowskiej, Płockiej, Sokołowskiej, Staszica, Wolskiej, Skierniewickiej i Wawelberga;
- ponad 4 tysiące osób, głównie mieszkańców Wolskiej 34- 52, rozstrzelano w egzekucjach przeprowadzonych w dniach 5-8 sierpnia na terenie fabryki Franaszka przy ul. Wolskiej 41/45;
- 2 tysiące osób, mieszkańców Towarowej, Krochmalnej, Karolkowej i Płockiej, rozstrzelano 6 sierpnia na terenie fabryki Marczewskiego przy ul. Wolskiej 79/81;
- 2 tysiące osób zamordowano 5 sierpnia przy Wolskiej 105/109, a 1 tysiąc osób przy Wolskiej 120;
- około 1,5 tysiąca osób, mieszkańców Wolskiej, Elekcyjnej i Orдона, rozstrzelano 5 sierpnia na terenie Parku Sowińskiego;
- około 1 tysiąca osób rozstrzelano 5 sierpnia na terenie zajezdni tramwajowej przy ul. Młynarskiej 2;
- 3 tysiące osób zamordowano w egzekucjach przeprowadzonych w dniach 5 – 7 sierpnia przy ul. Górczewskiej 9 i 15;
- 1,2 tysiąca osób rozstrzelano 5 sierpnia przy ul. Leszno 127 /Wolska 18/.

Egzekucja, w której zamordowano 6 lekarzy i 60 pracowników Szpitala Wolskiego mieszczącego się przy ul. Płockiej 26 oraz około 300 rannych z tego szpitala, została przeprowadzona 5 sierpnia w rejonie ulicy Górczewskiej 51/53 koło torów kolejowych. SS-mani z grupy bojowej Reinefartha zamordowali tam, w kilku egzekucjach przeprowadzonych w dniach 5 – 8 sierpnia, około 4,5 tysiąca osób. W „Przewodniku po upamiętnionych miejscach walk i męczeństwa. Lata wojny 1939- 1945”, Warszawa 1980, s. 37, figuruje liczba 12 tysięcy rozstrzelanych, w dniach 5 – 12 sierpnia, mieszkańców Woli. Ofiarami, poza personelem i rannymi ze Szpitala Wolskiego, byli mieszkańcy pobliskich ulic: Górczewskiej, Gostyńskiej, Działdowskiej, Płockiej i Skierniewickiej. Ofiary, po wyprowadzeniu z domów, zapędzono do hal fabrycznych po warsztatach kolejowych i stąd wyprowadzano na miejsce egzekucji. Z egzekucji uratowało się kilkanaście osób, które złożyły zeznania.

Miejsce zbrodni, Górczewska 51, zostało upamiętnione i jest wymienione w „Przewodniku...”. Liczbę 4,5 tysiący ofiar ustaliła Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce na podstawie zeznań świadków, relacji, ankiet, śledztwa prowadzonego przez Komisję w sprawie zbrodni na Woli podczas Powstania Warszawskiego, akt uznania za zmarłego w Sądzie Powiatowym dla m.st. Warszawy i wielu publikacji.

Korespondentów przekonanych, że „pamięć i ślady miejsc zbrodni na Woli giną” pragnę ze swej strony poinformować, że Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Instytut Pamięci Narodowej przygotowują pracę upamiętniającą Powstanie Warszawskie. Zbrodnie popełnione na cywilnych mieszkańcach Warszawy, w tym także na mieszkańcach Woli, zostaną w powyższym opracowaniu szeroko omówione.



2

DOK.11 - E-mail do Dyrekcji Zamku Królewskiego w W-wie w sprawie utrwalenia śladów Zagłady Miasta

2012 02 06

Będę się bardzo cieszył jeżeli ktoś zechce przeczytać moje poniższe uwagi i propozycje

Witam Państwa

Miałem wczoraj okazję zwiedzić wspaniałą wystawę poświęconą Królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Jestem pod wrażeniem. Dziękuję i gratuluję.

Na wystawę wybrałem się samochodem, który zaparkowałem pod wiaduktem. Aby jak najszybciej znaleźć się w ciepłe, z żoną i 85-cio letnią mamą postanowiliśmy wejść przez Arkady. Niestety kolejne drzwi są zamknięte ale brak na nich takiej informacji. W wejściu centralnym lewe drzwi nie zadziałały (ale brak na nich takiej informacji) - otworzyły się prawe. Wewnątrz Arkad trudno znaleźć informację o schodach na Zamek - są różne schody i wejścia, natomiast te właściwe, wskazane przez strażników Schody Ruchome, są opisane na Tablicy Inf. jako WYJŚCIE (koniec trasy, czy jakoś tak dezinformacyjnie). Po wjeździe na górę, znowu jakieś schody i przejścia ale brak informacji którędy do kas i na wystawę. Po wejściu na górę przywitał nas plakat informujący o wystawie - a więc szukamy informacji gdzie kasa ? Informacji takiej nie ma. Jest bardzo wiele informacji i drogowskazów ale gdzie kasy nie wiadomo. Rozebraliśmy się w szatni i ruszamy na górę (na intuicję, ale też po zasięgnięciu języka u jednej z rozlicznych pań z obsługi). Na górze okazało się, że trzeba jeszcze przebiec po mrozie przez dziedzińiec aby ustawić się w kolejce do jedynej kasy (przy tylu ludziach obsługi tylko jedna kasa czynna w niedzielę). W kasie niespodzianka, że bilet na wystawę jednak kosztuje - inf. ze strony internetowej o godzinach pracy muzeum podświetloną na czerwono interpretowałem, że zwiedzanie za darmo (bo tak było tam, pod spodem napisane "jak czerwono to za darmo").

Wniosek i propozycja:

1. Uzupełnić i skorygować treść tablic informacyjnych
2. Przenieść lub urządzić drugą kasę przy szatniach lub przy punkcie informacyjnym

Przy okazji też bardzo gorąca prośba (jak ją Państwo spełnicie to "wszystko wybaczę");

*Na parterze w "SIENI POSELSKIEJ" tj. w Sali o Dwu Kolumnach, znajduje się w rogu ceglany relikw murów zamkowych z kilkoma schodkami "do nikąd". W murach tych jest kilka wywierconych solidnych otworów. Jak się domyślam są to "otwory strzałowe" wywiercone przez saperów niemieckich w roku 1939-tym. Jak się domyślam ładunki tu założone w roku 1944-tym nie wypaliły (może kable nie kontaktowały- zdarza się). Brak tu jest **JAKIEJKOLWIEK INFORMACJI NA TEN TEMAT.***

Wniosek i propozycja:

1. Umieścić tabliczkę ze stosowną informacją (tylko bez słowa "naziści", "kosmici" itp. raczej zgodnie z prawdą tj. Niemcy lub Wehrmacht)
2. Zamodelować ładunki (atrapy) w otworach i wystające z nich urwane kable minerskie.

Taka ekspozycja na pewno będzie zauważona i trafi do wyobraźni młodych (ale też starszych i zagranicznych zwiedzających), którzy nie zdają sobie tak naprawdę sprawy, z ogromu barbarzyństwa, jaki się tu dokonał ani jak wielki to był wysiłek, odbudować i wyposażać Zamek, który budowały i wyposażały w dzieła sztuki całe pokolenia.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

DOK.12. - Min. J.Sellin *nie znajduje uzasadnienia dla inicjatywy Placu Pamięci Zagłady Miasta* a w radio przestrzega, że są „zaniedbania w informowaniu Świata o zbrodniach Niemców na Polakach, o czym Świat nie wie” - poniżej pismo (frag.) z MKiDN od Min. J. Sellin do W.Gardoliński z 2016 08 17 (patrz Zał. Dokumenty DOK.3.2)

utworzenie na działce przy ul. Górczewskiej 53 – Placu Pamięci Zagłady Miasta, uprzejmie informuję o stanowisku Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Dziękuję za przesłanie projektu koncepcyjnego zagospodarowania wspomnianej działki, z którym się zapoznałam. W pełni popieram Pana zdanie, iż Warszawa w czasie okupacji niemieckiej była miejscem wielu zbrodni, której największą była eksterminacja ludności Warszawy w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 r. Nie mogę się jednak zgodzić ze stwierdzeniem, iż powyższe wydarzenie nie jest należycie upamiętnione. Teza ta jest krzywdząca chociażby dla Muzeum Powstania Warszawskiego, które ma wielkie zasługi dla podtrzymania pamięci o martyrologii Warszawy w czasie 63 dni Powstania, a o jego wysokim poziomie przekazu historycznego i artystycznego świadczy rekordowa frekwencja w 2015 r. – 630 tys. osób. Chciałabym również wspomnieć o Muzeum Dulag 121 w Pruszkowie, które upamiętnia wypędzonych cywilnych mieszkańców Warszawy.

Został Pan także poinformowany przez Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w piśmie z dnia 7 marca 2016 r. o upamiętnieniach symbolicznych oraz Cmentarzu Powstańców Warszawy, które są widocznym dowodem pamięci o walce i martyrologii Warszawy w czasie Powstania Warszawskiego.

W opinii Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pamięć o Powstaniu Warszawskim jest odpowiednio wyeksponowana zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w obiegu medialnym. Tym samym nie znajduję uzasadnienia dla podjęcia przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego działań, o które Pan wnioskuje.

Z wyrazami szacunku



----- Wiadomość przekazana dalej -----

Od: **Wojciech Gardoliński** <wg@...>

Data: 20 lutego 2018 10:15

Temat: Polokaust - a w tym Zagłada Miasta Warszawy

Do: redakcja@gpcodziennie.pl

W porannej audycji PR1, minister J.Sellin mówił o zaniedbaniach w informowaniu Świata o zbrodniach Niemców na Polakach oraz o ich planach np. Generalostplan itp. zagłady Słowian a w pierwszej kolejności Polaków o czym Świat nie wie. Już od wielu lat widzę ten problem i zabiegam o przeciwdziałania - niestety bezskutecznie. Od lat kilkunastu rozpowszechniam informacje o zbrodniach na Woli, sfilmowałem relacje świadków i rozdaję te filmy. Zabiegam o utworzenie Placu Pamięci Zagłady Miasta i ekspozycję temu poświęconą. Mam obszerną korespondencję z IPN, RPWiM, MPW, Muzeum Woli, Min. Kultury i Dziedzictwa. Rzecznik Praw Ob. -J.Kochanowski oraz J. Kurtyka gorąco popierali ten projekt ale zginęli. Bartoszewski nie odpowiadał na korespondencję, a J.Sellin dwa lata temu uznał, że jest już dostatecznie upamiętnione (?!) - Powstanie Warszawskie. Mam zdjęcia, wywiady i filmowane relacje ocalałych św.p. Cz. Adamusika i St. Kicmana. Mam społeczny projekt z wizualizacjami Placu Pamięci Zagłady ... oraz Muzeum Zagłady Miasta Proszę zweryfikować wstępnie informacje na www.wola.wordpress.com. Jest też mój wywiad dla Solidarni 2010

Chętnie udostępnię posiadane materiały oraz zreferuję cały temat moich działań ale też kilku osób zaangażowanych ze środowiska Blogmedia24. Mam nadzieję, że może to Państwa zainteresuje.

W załączeniu fragment korespondencji oraz Apel..., który rozpowszechniam i zbieram podpisy o poparcie.

Z poważaniem

Wojciech Gardoliński

DOK.13 – Pismo z IPN do Wojciecha Gardolińskiego informujące o zainteresowaniu przesłuchaniem świadka Rzezi Woli i przebiegu Mordów Czesława Adamusika

Instytut Pamięi Narodowej
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie
00-207 Warszawa, al. S. 20/10/Zn
tel. (22) 530 86 26, fax (22) 530 90 84

Warszawa, dnia 17 września 2010 r.

KOPIA

**Szanowny Pan
Wojciech Gardoliński**

W związku z Pana pismami z dnia 05 sierpnia 2010 r. oraz z dnia 11 sierpnia 2010 r. przesłanymi do tut. Komisji przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, uprzejmie dziękuję za dostarczenie niezwykle cennych informacji oraz wskazanie osoby Pana Czesława Adamusika posiadającego istotną wiedzę na temat zbrodni nazistowskich popełnionych w okresie Powstania Warszawskiego na terenie Woli. Uprzejmie informuję, że w najbliższym czasie zostanie zaplanowane przesłuchanie w charakterze świadka Pan Czesława Adamusika, celem procesowego utrwalenia relacji w/w osoby.

Jednocześnie uprzejmie informuję, że w zeznaniach świadków zgromadzonych w śledztwie S 20/10/Zn znajdują się wzmianki mogące świadczyć o fakcie dokonywania egzekucji w miejscu wskazanym przez Pana Czesława Adamusika, czyli przy ul. Górczewskiej 53 w Warszawie.

Wyżej wymienione miejsce jest wykazywane również w „Rejestrze miejsc i faktów zbrodni popełnionych przez okupanta hitlerowskiego na ziemiach polskich w latach 1939 – 1945” wydanym w 1994 r. przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Nawiązując do rozmowy telefonicznej z dnia wczorajszego tj. z dnia 16 września 2010 r. oraz informacji jakie Pan posiada, jak również zgromadzonego przez Pana materiału, mającego istotne znaczenie dla toczących się w tutejszej Komisji śledztw - zgodnie z uprzednimi ustaleniami - zapraszam na spotkanie w dniu 22 września 2010 r. o godz. 15.00 w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie p.0k. OK 07 z prokuratorem prowadzącym śledztwa dotyczące zbrodni nazistowskich popełnionych w okresie Powstania Warszawskiego.

Poniżej podaję możliwe formy kontaktu z tut. Komisją.

Adres: Instytut Pamięi Narodowej
Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie
00 – 207 Warszawa,
Pl. Krasińskich 2/4/6

Faks 022 530 90 84

Kontakt telefoniczny: nr tel. bezpośrednio do prokuratora prowadzącego sprawę 022 530 86 06, sekretariat 022 530 86 26, 022 530 86 49.

E - mail: jolanta.chankowska@ipn.gov.pl

Prokurator
Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni
Przeciwko Narodowi Polskiemu
w Warszawie

Jolanta Chankowska

DOK.14 – E-mail prof. Jana Zielińskiego do W.Gardolińskiego w sprawie, między innymi, godnego, znaczącego Upamiętnienia Ofiar Mordów na ul. Górczewska 32

From: Jan Zielinski [mailto:janziel@gmail.com]

Sent: Monday, December 28, 2009 8:13 PM

To: Wojciech Gardoliński

Subject: news

Szanowny Panie

Pomniki w małych miastach lub tablice w kościołach parafialnych dużych miast poświęcone żołnierzom poległym w 1WS stawiano w wielu krajach: Francji, UK, Włoszech, Austrii i Niemczech. W wielu miejscach po 2WS dodano nazwiska żołnierzy poległych w tej wojnie. Nie sądzę by budziły chęć odwetu. Raczej zadumę i cześć dla przodków poległych za ojczyznę.

Podziwiam łatwość z jaką Panowie snują plany upamiętnienia ofiar WOLI. Kto to zrobi? Z listu pana Kobylińskiego mniemam, że zrobia to Panowie.

Będę się modlił za powodzenie realizacji tego planu i chętnie dodam nazwiska, które zebrałem.

Serdecznie pozdrawiam.

--

Jan Zielinski

National Research Institute
of Tuberculosis and Lung Diseases
Plocka 26, 01-138 Warsaw, Poland
phone: +48 22 43 12 144
fax: +48 22 43 12 454

DOK.15 - Pismo do Janusza Kochanowskiego (RPO) z 06.04.2010 w sprawie Rzezi Woli z załączonym obywatelskim projektem miejsca „Pamięci Zagłady Woli – Sierpień 1944”

Aleja Solidarności 77
00 - 090 Warszawa

Dotyczy : Wniosku z dnia 6 października 2009 r.

Szanowny Panie Rzeczniku,

W imieniu grupy blogerów , sygnatariuszy listu w sprawie godnego upamiętnienia miejsca rzezi mieszkańców Woli przy ul.Górczewskiej 32, pragnę podziękować za podjętą interwencję w podnoszonej przez nas sprawie.

Stowarzyszenie Blogmedia 24.pl patronuje medialnie tej obywatelskiej inicjatywie, publikując na portalu Stowarzyszenia www.blogmedia24.pl i na portalu poświęconemu rzezi mieszkańców Woli w sierpniu 1944 r <http://wola44.wordpress.com/> wszystkie zebrane przez nas relacje żywych świadków tej zbrodni.

Im więcej wiemy o tej wyjątkowej w skali światowej zbrodni na ludności cywilnej, kiedy planowo wymordowano i spalono w przeciągu kilku zaledwie dni około 60 tysięcy mieszkańców warszawskiej dzielnicy Wola, tym bardziej przeraża nas milczenie o tej zbrodni i brak szerokiej popularyzacji wiedzy o tym strasnym mordzie nie tylko w Polsce, ale wśród historyków badających zbrodnie niemieckie w czasie II Wojny Światowej.

Jesteśmy wdzięczni za podjęcie działań we wnioskowanej sprawie i liczymy na dalszą pomoc Pana Rzecznika nie tylko w wyjaśnieniu sprawy zbezczeszczenia miejsca spalenia 12 000 zwłok ofiar, ale również godnego upamiętnienia wszystkich ofiar .

W załączeniu przedstawiamy obywatelski projekt miejsca pamięci wszystkich ofiar rzezi Woli, „Pamięci Zagłady Woli - Sierpień 1944 r.” . *

Będziemy wdzięczni za wsparcie tej inicjatywy i dalszą pomoc w wyjaśnieniu sprawy wnioskowanej w naszym piśmie z dnia 6 października 2009 r. podpisanym w naszym imieniu przez Pana Wiktora Kobylińskiego.

Z poważaniem

Prezes Zarządu

Elżbieta Szmidt

STOWARZYSZENIE
Blogmedia24.pl
Elżbieta Szmidt
PREZES ZARZĄDU



* - dotyczy wcześniejszej wersji,
dla tego też inna nazwa



DOK.16 - Pismo Wojciecha Gardolińskiego do organizatorów Konferencji WOLA 1944

Wojciech Gardoliński

Od: Wojciech Gardoliński <wgardolinski@gmail.com>
Wysłano: 27 listopada 2016 23:09
Do: piotr.gursztyn@gmail.com; hanna.radziejowska@gmail.com
DW: Elżbieta Szmidt; Wiktor Kobylinski; Maciej Grączewski
Temat: Utrwalić Pamięć Zagłady Miasta - Ocalić Relikty - Świadectwa Mordów 1944
Załączniki: WOLA44 - miejsce kaźni - podpisany wniosek o ochronę.pdf; KONCEPCJA 2011-16.pdf; OPIS 2011-16.pdf; Ślady ognia na miejscu mordu - Górczewska 53 przy wiadukcie.jpg; IPN 17 09 2010.pdf; odpowiedź z ROPWM 26.11.2010.pdf; GÓ teren pod pomnik Zagłady Warszawy.jpg; Załączniki W.Gardoliński 25.07.2016.pdf; Apel o Pamięć Zagłady z 05.08.2015.pdf; do RPO J.Kochanowski 06.04.2010 .pdf; Plac Pamięci - ściana wizualizacja.jpg

Szanowni Państwo,

Jeszcze raz pragnę gorąco podziękować (też w imieniu św.p. pana Czesława Adamusika), za zorganizowanie Międzynarodowej Konferencji WOLA 1944, oraz wyrażenie w końcowym podsumowaniu, opinii o konieczności utworzenia odrębnego muzeum poświęconego tej zbrodni. Pan Piotr mówił to bardzo stanowczo i zdecydowanie, podkreślając też konieczność podniesienia rangi uroczystościom w dniu 5.VIII, nadania im rangi państwowej. Szanowni Państwo, jak wiecie, już od 2005-tego roku "walczę" o nie zacieranie śladów tych zbrodni, o ich godne, znaczące upamiętnienie, o pilne utrwalenie relacji odchodzących już świadków. Czasem udaje mi się łączyć siły też z kilkoma innymi osobami, w szczególności z panią Elżbietą Szmidt, prezesem portalu Blogmedia24pl, bardzo zasłużoną dla tej sprawy poprzez rozliczną urzędową korespondencję wymuszającą szereg działań i decyzji urzędników oraz dokumentując to i rozpowszechniając w internecie na portalu <http://wola44.wordpress.com/>. Znaczący jest też udział pana Wiktora Kobylńskiego, który "nachodził" szereg urzędów samorządowych i państwowych oraz prowadził z nimi też upartą korespondencję.

Zapewne Państwo nie wiecie, że wiosną 2010-tego roku, na spotkaniu, podczas rozmowy z Rzecznikiem Praw Obywatelskich dr Januszem Kochanowskim, uzyskał zapewnienie że w uroczystościach 66-lecia Zagłady Woli, przy Pomniku 12-tu Tysięcy, będzie obecny razem z Prezydentem Lechem Kaczyńskim - **TE SŁOWA MOŻNA TRAKTOWAĆ JAKO TESTAMENT RZECZNIKA.**

Byliśmy też umówieni u RPO na spotkanie w dniu 15.04.2010, aby zaprezentować dowody zacierania pamięci oraz nasze udokumentowane działania oraz opór jaki napotykamy ze strony urzędników. Mieliliśmy też zaprezentować ideę utworzenia PLACU PAMIĘCI ZAGŁADY. W umówionym terminie byliśmy w biurze RPO (też z panem Adamusikiem), spotkanie się odbyło, udało się zaprezentować tą tematykę, ale nie miało ono tej rangi - nie mogło zaowocować tak potrzebnymi działaniami. Wpisaliśmy się do księgi konolencyjnej i pozostawiliśmy dokumentację ideową Placu Pamięci.

Jak przekonywałem i starałem się krótko uzasadnić, w moim wystąpieniu na Panelu Dyskusyjnym Konferencji, w dniu 09.11.2016 - widzę ogromną potrzebę utworzenia Muzeum Zagłady Miasta, Wypędzenia i Wymordowania Jego Mieszkańców. Państwo mówiliście o zagładzie Woli, ja też na początku o pamięć zagłady Woli zabiegałem, ale jestem przekonany, że konieczne jest rozszerzenie tego na UPAMIETNIENIE ZAGŁADY CAŁEGO MIASTA oraz WYPEDZENIA I WYMORDOWANIA MIESZKAŃCÓW całego miasta - mordy były wszędzie, aż do końca powstania a po kapitulacji wypędzono wszystkich.

TO MUSI BYĆ GODNIE UPAMIETNIONE oraz przedstawione i udokumentowane w specjalnym muzeum. Jestem przekonany, że najlepsza lokalizacja, to pusty plac po Hali Warsztatów Kolejowych oraz zachowany, ceglany Budynek Warsztatów ul. Górczewska 53, który stanowił

Zaplecze Hali Warsztatów Kolejowych - opierała się też na nim drewniana konstrukcja tej Hali, co zostało udokumentowane przez pana Macieja Grączewskiego z naszą też pomocą.

Za taką lokalizacją oraz jej przewagą nad propozycją Pawilonu na Cmentarzu Powstańców, przemawia cały szereg argumentów i historycznych i aktualnych, jak autentyczność i dostępność oraz ranga upamiętnienia, które byłoby tak wbudowane w "tkankę miejską", tak widoczne z wiaduktu kolei obwodowej, z Al. Prymasa Tysiąclecia i z arterii jaką jest Górczewska, a przy tym tuż obok przystanku kolei oraz metra. Upamiętnienie Zagłady Miasta i Jego Mieszkańców nie może być schowane na cmentarzu albo gdzieś w parku czy na peryferiach. Tym pomordowanym, tylko tu blisko możemy przywrócić naszą pamięć i obecność wśród nas - im się to należy - często mieszkamy w ich domach i mieszkaniach - a trawniki urzyźniają ich rozwiewane przez dwa lata prochy - oni przecież byli by i są naszymi sąsiadami.

Z nadzieją zwracam się do Państwa, bo jak sądzę, macie Państwo dużo większą "siłę przebicia" oraz możliwości oddziaływania i nagłośnienia swoich opinii. Liczę na to, że skoro też jesteście Państwo przekonani o konieczności utworzenia takiego muzeum i szerszego uświadomienia bezprecedensowego charakteru i ogromu tej zapomnianej przez Świat zbrodni - jak pan Piotr powiedział dla Świata jest to "HISTORIA (ZBRODNIA) NIE NAZWANA", to może uda się tym razem połączyć siły aby zainteresować i przekonać odpowiednie osoby decyzyjne.

Sprawa jest pilna, ponieważ rozpoczyna się tuż obok, budowa stacji metra Młynów. Obawiam się że będzie tu zlokalizowany plac budowy i wkrótce może ulec ostatecznemu zniszczeniu miejsce martyrologii mieszkańców Warszawy - może być zaprzepaszczona możliwość godnego upamiętnienia Zagłady Miasta Warszawy z ekspozycją w historycznym budynku – zachowanej części Hali (Szopy) Warsztatów Kolejowych – ul. Górczewska 53.

Dla Miasta Warszawy, dla Stolicy Polski, nie ma w jej historii większej tragedii i musi ona być wreszcie NALEŻYCIEM UPAMIĘTNIONA i to w miejscu widocznym.

Jeżeli bylibyście Państwo zainteresowani, czy to wspólnie, czy oddzielnie, to chętnie zaprezentuję posiadaną dokumentację i szerzej uzasadnię swoje wnioski.

Z wyrazami poważania

Wojciech Gardoliński

W załączeniu przesyłam:

- apel z dnia 5.08.2015 (nadal aktualny)
- zdjęcia stanu aktualnego Placu Górczewska 53, w tym zdjęcie ściany budynku, ze śladami ognia (tu przylegała do niego, spalona później, Hala Warsztatów Kolejowych – była to wewnętrzna ściana tej hali), zdjęcia lotnicze
- zdjęcia znalezionych w popiołach pamiątek oraz wykop - miejsce znalezienia koła salonu
- Plan, wizualizacja oraz symbolika i opis projektu Placu Pamięci (tylko jako inspiracja)
- przykłady korespondencji urzędowej w tym temacie (pełna jest dostępna na życzenie)

DOK.17 - APEL z 05.08.2017 Wojciecha Gardolińskiego rozsyłany do wielu instytucji i organizacji oraz przekazywany Posłom RP i osobom zainteresowanym podczas uroczystości – też z wpisami na listę poparcia

Warszawa, 5.08.2017

APEL DO WŁADZ MIASATA WARSZAWY I WŁADZ DZIELNICY WOLA

W rocznicę Rzezi Woli, którą w dniu 5-tego sierpnia 1944 roku, niemiecki najeźdźca rozpoczął realizację zbrodniczego rozkazu Hitlera, wymordowania wszystkich mieszkańców Warszawy oraz zrównania z ziemią Warszawy – Stolicy Państwa Polskiego, apelujemy o godne upamiętnienie tej bezprecedensowej zbrodni. Nie ma dotychczas w Warszawie miejsca ani pomnika poświęconego Zagładzie Naszej Stolicy. Nie ma miejsca, w którym by obszernie przedstawiano historię jej zagłady, eksponowano dokumenty i pamiątki po zgładzonych mieszkańcach. Czynią to różne placówki muzealne a w szczególności Muzeum Powstania Warszawskiego, ale niejako przy okazji.

Apelujemy aby urządzić na nieupamiętnionym jeszcze miejscu mordów, na pustym placu Górczewska 53, koło wiaduktu gdzie mordowano i palono ludzi, gdzie pod brukiem są jeszcze być może nie do końca zebrane prochy oraz ślady mordów:

PLAC PAMIĘCI ZAGŁADY WARSZAWY ORAZ JEJ WYMORDOWANYCH I WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW.

Zachowały się i stoją jeszcze do dzisiaj, tu obok, niemi świadkowie tych zbrodni, budynki które są relikwiami Hali Warsztatów Kolejowych, w której gromadzono ludzi w oczekiwaniu na rozstrzelanie. Apelujemy o zachowanie tych budynków oraz o to aby powstała w nich :

EKSPOZYCJA ZAGŁADY WARSZAWY I JEJ MIESZKAŃCÓW 5.08.1944-17.01.45

Ekspozycja w formie Izby Pamięci lub Muzeum, która utwali i zachowa pamięć o tej zbrodni oraz pozwoli pokazać ją światu.

Zagłada mieszkańców Woli to początek zbrodni, to zaledwie część tragedii ZAGŁADY MIASTA, część zaplanowanej zbrodni jakiej doświadczyli WSZYSCY cywilni mieszkańcy Warszawy, ponieważ mordowani byli też na Starówce, na Ochocie, na Mokotowie, na Czerniakowie, a ci co przeżyli byli wypędzeni z miasta (w znacznej części wywiezieni do obozów). Całe wyludnione i ograbione miasto było potem, przez wiele miesięcy PLANOWO I SYSTEMATYCZNIE PALONE I BURZONE w celu wymazania go z mapy Europy (BO NIKT NIEMCOM W TYM NIE PRZESZKADZAŁ). Nigdzie też TA TOTALNA ZAGŁADA MIASTA nie została upamiętniona - nie ma też poświęconej tej zbrodni specjalnej, odrębnej ekspozycji, która by przypominała o tym Warszawiakom, Polakom ale też mieszkańcom innych krajów .

Pamięć tak utrwalona należy się tym tysiącom bezimiennych, niewinnych ofiar, którym odebrano nawet tożsamość. Jesteśmy winni utwalić pamięć o nich i o naszym zgładzonym mieście, w sposób znaczący, odpowiedni do skali tej tragedii - tu jest na to odpowiednie miejsce.

Apelujemy też do władz Państwa o ustanowienie 5-tego sierpnia DNIEM PAMIĘCI ZAGŁADY WARSZAWY, WYMORDOWANIA I WYPĘDZENIA JEJ MIESZKAŃCÓW 1944-1945

Pamięć Zagłady musi być godnie UTRWALONA I UPAMIĘTNIONA. Jak kiedyś napisał prof. Jan Żaryn " Stolica polski to miejsce, w którym zarówno Polacy, jak i turyści uczą się naszej historii, poznają najważniejsze jej karty umieszczone na mapie miasta w formie pomników, muzeów" tymczasem fakt, że Warszawy przez kilka miesięcy nie było, zatrzymano i cofnięto jej historię burząc miasto i mordując mieszkańców, nigdzie nie jest upamiętniony !

Apelujemy o zmianę zapisu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla rejonu Park Moczydło, pozwalającego na miejscu zbrodni lokalizować usługi, o wyłączenie z jednostki terenowej 40U, zachowanego placu i stojących tu budynków będących świadectwem tragicznej historii naszego miasta, co umożliwi wykorzystanie ich na Izbę Pamięci Zagłady Miasta i Jego Mieszkańców.

Podpisano imiennie na załączonych listach:

Wojciech Gardoliński, 

oraz:

dzisiejsi i byli mieszkańcy Warszawy i okolic, rodziny i sąsiedzi pomordowanych, ich rodacy oraz osoby, którym nie jest obojętna PAMIĘĆ O MATERIALNEJ ZAGŁADZIE WARSZAWY – STOLICY PAŃSTWA POLSKIEGO ORAZ OFIERZE JEJ MIESZKAŃCÓW

*Lista dla ewentualnego podpisu poparcia
u Wojtka Gardolińskiego*

DOK.18 - APEL z 05.08.2019 Wojciecha Gardolińskiego przekazywany osobom zainteresowanym podczas uroczystości – też z wpisami na listę poparcia

Warszawa, 28.09.2019

APEL DO WŁADZ MIASTA WARSZAWY, WŁADZ DZIELNICY WOLA I WŁADZ PAŃSTWOWYCH

Mając w pamięci Rzezi Woli, która była najbardziej tragicznym etapem Planu Zagłady Warszawy, którą w dniu 5-tego sierpnia 1944 roku, niemiecki najeźdźca rozpoczął realizację zbrodniczego rozkazu Hitlera, zrównania z ziemią Stolicy Państwa Polskiego oraz wymordowania wszystkich jej mieszkańców - apelujemy o godne upamiętnienie tej bezprecedensowej zbrodni.

Nie ma dotychczas w Warszawie miejsca ani pomnika poświęconego planowej, metodycznej, barbarzyńskiej Zagładzie Naszej Stolicy, zaplanowanej i realizowanej wieloetapowo przez 5,5 lat okupacji. Nie ma miejsca, w którym by obszernie przedstawiano historię zagłady, eksponowano dokumenty i pamiątki po zgładzonym Mieście i zgładzonych Mieszkańcach. Czynią to różne placówki muzealne a w szczególności Muzeum Powstania Warszawskiego, ale niejako przy okazji.

Apelujemy aby urządzić na nieupamiętnionym jeszcze miejscu mordów, na pustym placu Górczewska 53, koło wiaduktu, gdzie mordowano i palono ludzi, gdzie pod brukiem są jeszcze być może nie do końca zebrane prochy oraz ślady mordów:

PLAC PAMIĘCI ZAGŁADY WARSZAWY ORAZ JEJ WYMORDOWANYCH I WYPĘDZONYCH MIESZKAŃCÓW

Zachowały się i stoją jeszcze do dzisiaj, tu obok, niemi świadkowie tych zbrodni, budynki które są relikdami Hali Warsztatów Kolejowych, w której gromadzono ludzi w oczekiwaniu na rozstrzelanie. Apelujemy o zachowanie tych budynków oraz o to aby powstała w nich :

EKSPOZYCJA ZAGŁADY WARSZAWY I JEJ MIESZKAŃCÓW 1939-1945

Ekspozycja w formie Izby Pamięci lub Muzeum, która utrwali i zachowa pamięć o tej zbrodni oraz pozwoli pokazać ją światu.

Zagłada mieszkańców Woli to początek zbrodni, to zaledwie część tragedii ZAGŁADY MIASTA, część zaplanowanej zbrodni jakiej doświadczyli WSZYSCY cywilni mieszkańcy Warszawy, ponieważ mordowani byli też na Starówce, na Ochocie, na Mokotowie, na Czerniakowie, a ci co przeżyli byli wypędzeni z miasta (w znacznej części wywiezieni do obozów koncentracyjnych oraz, jako niewolnicy, do obozów pracy przymusowej).

Całe wyludnione i ograbione miasto było potem, przez wiele miesięcy PLANOWO I METODYCZNIE PALONE I BURZONE w celu wymazania go z mapy Europy (BO NIKT NIEMCOM W TYM NIE PRZESZKADZAŁ). Nigdzie też TA TOTALNA ZAGŁADA MIASTA nie została upamiętniona - nie ma też poświęconej tej zbrodni specjalnej, odrębnej

ekspozycji, która by przypominała o tym Warszawiakom, Polakom ale też mieszkańcom innych krajów .

Pamięć tak utrwalona należy się tym tysiącom bezimiennych, niewinnych ofiar, którym odebrano nawet tożsamość. Jesteśmy winni utrwalić pamięć o nich i o naszym zgłodzonym mieście, w sposób znaczący, odpowiedni do skali tej tragedii - tu jest na to odpowiednie miejsce.

Apelujemy też do władz Państwa, o ustanowienie dnia 5-go sierpnia, DNIEM PAMIĘCI ZAGŁADY WARSZAWY STOLICY POLSKI, WYMORDOWANIA I WYPĘDZENIA JEJ MIESZKAŃCÓW . Data rozpoczęcia RZEZI WOLI, symbolizuje ostatni, tragiczny etap ZAGŁADY WARSZAWY, rozpoczęty mordami ludności cywilnej a zakończony po dwu miesiącach, wygnaniem z miasta wszystkich mieszkańców i ograbieniem ich z dobytku. Po czym, przez następne ponad 100 dni, prowadzona była, na niespotykaną skalę, metodyczna, dalsza kradzież majątku miasta i jego mieszkańców oraz celowe palenie i burzenie ocalałych obiektów a w szczególności niszczenie polskiego dziedzictwa kulturowego

Pamięć Zagłady musi być godnie UTRWALONA I UPAMIĘTNIONA. Jak kiedyś napisał prof. Jan Żaryn " Stolica polski to miejsce, w którym zarówno Polacy, jak i turyści uczą się naszej historii, poznają najważniejsze jej karty umieszczone na mapie miasta w formie pomników, muzeów" tymczasem fakt, że Warszawy przez kilka miesięcy nie było, zatrzymano i cofnięto jej historię burząc miasto i mordując mieszkańców, nigdzie nie jest upamiętniony !

Apelujemy o zmianę zapisu w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego dla rejonu Park Moczydło, pozwalającego na miejscu zbrodni lokalizować usługi, o wyłączenie z jednostki terenowej 40U, zachowanego placu (Górczewska 53) i stojących tu budynków, będących świadectwem tragicznej historii naszego miasta, co umożliwi wykorzystanie ich na Izbę Pamięci Zagłady Miasta i Jego Mieszkańców.

Podpisano imiennie na załączonych listach:

Wojciech Gardoliński, ul. Pi na,

oraz:

dzisiejsi i byli mieszkańcy Warszawy i okolic, rodziny i sąsiedzi pomordowanych, ich rodacy oraz osoby, którym nie jest obojętna PAMIĘĆ O MATERIALNEJ ZAGŁADZIE WARSZAWY – STOLICY PAŃSTWA POLSKIEGO ORAZ OFIERZE JEJ MIESZKAŃCÓW